Mickiewicz

Część III

Teatr Narodowy

ZAŁOŻONY W ROKU 1765

Mickiewicz

Część III

Pan Tadeusz

Premiera

27 marca 1982

Według medalionu Davida d'Angers rytował Antoni Oleszczyński.

Polały się łzy me czyste, rzęsiste,
Na me dzieciństwo sielskie, anielskie,
Na moją młodość górną i durną,
Na mój wiek męski, wiek klęski;
Polały się łzy me czyste, rzęsiste...
(1839—1840)

ADAM MICKIEWICZ

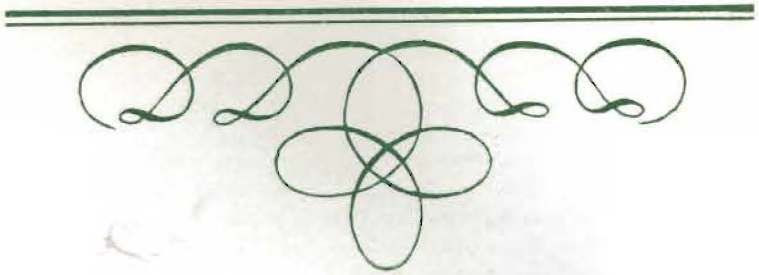

Ryszard Przybylski

PIEŚŃ O PRZEISTOCZENIU NARODU

Dzieciństwo Mickiewicza było z pewnością sielskie i anielskie, ale kiedy po kolejnej klęsce spojrzał na tamte czasy jak na fragment dziejów narodu walczącego o wolność i godność, dostrzegł, że kryło się w nich wiele podstępnego zła. Po strasznym ciosie zadanym przez trzy potęgi, większość społeczeństwa zastygła jakby w starych grzechach i, co gorsza, zaczęła tonąć w nowych, dotychczas nieznanych. Toczyło się normalne życie. Każdy pilnował swojej kieszeni i wygody, żył zgrzebnie, wysyłał młodzież do szkół, na których zaborca położył już swe ręce, orał i siał, zbierał grzyby, polował i szukał kompanów do zabawy. Naród doznał szoku, ale jeszcze nie zastanowił się ani nad przyczynami własnej klęski, ani nad sposobem wyjścia z impasu. Nie wiedział nawet w jak strasznej znalazł się ciemnicy. Gdzieś w Legionach Dąbrowskiego, w głębokiej konspiracji, w rozdartym kraju lub na paryskich salonach Towarzystwa Republikanów, myśliciele dokonywali rachunku sumienia i opracowywali program zbawienia, ale na prowincji, w Królestwie i na Litwie, w miasteczkach i dworach, życie toczyło się swoją koleją. Rezultaty tej pracy nie były jeszcze znane ludziom. Do polskich domów, w sposób zupełnie jakby naturalny, bez zgrozy i tragedii, zaczęła wpełzać wroga obcość, na razie przesłonięta dobrodusznością, ujmującą i nieco krotochwilną. W domu Sędziego wszystko się wymieszało. Nieopodal bernardyna, który jest emisariuszem konspiracji patriotycznej, zasiada przy rodzinnym stole oficer miejscowego garnizonu armii okupacyjnej. Między nimi trajkocze urocza i słodka, ale mimo wszystko idiotka, Telimena, która stolicę zaborcy uważa już za centrum własnego państwa. Z obywatelki Najjaśniejszej Rzeczypospolitej szybko przedzierżgnęła się w poddaną imperium Romanowych. A najdziwniejsze jest to, że wszyscy przy stole nie pojmują z jakiej duszy wysnuwa ta pani swoje opowieści. Prócz księdza Robaka nikt w Soplicowie jeszcze nie wie, że można istnieć jako naród bez państwa i bez króla. Mickiewicz z niezwykłą przenikliwością pokazuje ten stan umysłowy społeczeństwa zawieszonego między utratą państwowości a powstaniem polskiego państwa duchowego. Stan, zanim z instytucji publicznych, z których obywatele Rzeczypospolitej Obojga Narodów zostali stopniowo wyzuci, polskość nie przeniosła się w sferę ducha. Społeczeństwo Litwy przed kosmicznym rokiem 1812 popadło w marazm i największy jego grzech, odziedziczony po pokoleniach, które doprowadziły do katastrofy, polegał właśnie na tym, że w tym skamienieniu umysłowym nie dostrzegło ono przerażającej groźby. Niby nic strasznego się nie stało, tylko codziennie kiedy kończono prace gospodarskie, kiedy gaszono potem świece we dworze, rozpraszała się w tym marazmie tożsamość narodowa, chociaż cały lud szlachecki strzegł jak oka w głowie polskich obyczajów, polskiej mowy. Ten niebezpieczny stan nazwał Juliusz Słowacki „wieprzowatością". I miał rację, chociaż bardzo niesłusznie oskarżał Mickiewicza o wychwalanie tej śpiączki duchowej, przesłoniętej barwnym i zgiełkliwym festynem szlacheckim. Twórca *Pana Tadeusza* wydobył bowiem na jaw wielki tragizm sarmackiego rezerwatu.

Społeczeństwo zaczęło się budzić z odrętwienia, kiedy wraz z byłymi legionistami, którzy jak żebracy krążyli po wsiach, do ciemnicy zaczęły dochodzić wieści ze świata. To właśnie były owe „kagańce oświaty", które rozniecił w narodzie światło. I nic dziwnego, że Juliusz Słowacki chciał później zostać takim kagańcem. Otaczano takiego „dziada" kołem i ze ściśniętym gardłem słuchano jego opowieści.

> Mowy starca krążyły we wsi po kryjomu,
> Chłopiec, co je posłyszał, zniknął nagle z domu. [...]
> Opuszczali rodziców i ziemię kochaną,
> I dobra, które na skarb carski zabierano.

Taką samą rolę jak legioniści, odgrywali również emisariusze zza Niemna, których organizacje konspiracyjne werbowały głównie spośród kwestarzy klasztornych, krążących po dworach i wsiach. Ci, oprócz wieści, przekazywali ludziom zabronione gazety. Tak do ciemnicy dostało się światło. I wówczas wyszła na jaw zdumiewająca cecha narodu: jego zdolność do odrodzenia i przeistoczenia się. Zgoda na duchową wegetację okazała się pozorna. Pozorne też było zwycięstwo „wieprzowatości". Zaczęły znikać wady stare i nowe: prywata, egoizm, pycha i podszyte lękiem wygodnictwo. Z sarmackich warchołów i tumanów nagle opadło zło. Społeczeństwo zostało objęte procesem przemian moralnych, z których zaczął wyłaniać się nowy naród, świadomy swej duchowej potęgi. Polska walcząca sięgnęła po dusze Polaków wegetujących.

Przykładem takiej przemiany, która — promieniując na społeczeństwo — przygotowała je do wielkiego przeistoczenia, jest w *Panu Tadeuszu* jego główny, chociaż nie tytułowy bohater,

Jacek Soplica, ukrywający się pod habitem bernardyna Robaka. Jego losy wskazują na dwie szczególne cechy odrodzenia duchowego Polaków. Po pierwsze, odrodzenie jest sprawą bardzo osobistą, dotyczy każdej konkretnej duszy i powinno się dokonać wewnątrz każdego człowieka. I po drugie, nie przychodzi ani łatwo, ani darmo. Trzeba za nie zapłacić cierpieniem. Czasem, i tak właśnie było w wypadku Jacka Soplicy, człowiek musiał ponieść straszną klęskę osobistą, znaleźć się w otchłani rozpaczy, aby dopiero tam, na jej dnie, zrozumieć jak bardzo potrzebne jest przeistoczenie samego siebie, jak wspaniałą zapłatę przygotowała Opatrzność za odważną ocenę swego dotychczasowego życia. Spowiedź umierającego Jacka, jedna z najbardziej przejmujących scen w naszej literaturze, dowodzi, że praca duchowa nad sobą i niecenie światła w narodzie przynoszą w końcu upragnioną nagrodę. Zanim Jacek skona, dowie się, że Polska zaczęła się na nowo, że spełnia się jego pragnienie. Może odejść spokojnie na tamten świat.

Starzec Symeon, któremu Bóg obiecał, że nie umrze, zanim nie zobaczy Chrystusa, kiedy w końcu spojrzał na Zbawienie świata i wziął je na ręce, powiedział: „Teraz puszczasz sługę twego Panie! w pokoju..." (Łukasz 2,29). Jacek Soplica, który uwierzył, że przed śmiercią dany mu będzie znak, iż naród otrząsnął się z porozbiorowej martwoty, kiedy na łożu śmierci otrzymał go w końcu, to

zalał się ostatnich łez rozkosznym zdrojem:
„Teraz — rzekł — Panie, sługę Twego puść z pokojem!"

Odchodzi więc z tego świata jak dawny prorok, jak dobry pracownik w winnicy narodowej, opłacony przez Opatrzność nie tylko godnie, lecz i sowicie. To była zapłata za zrozumienie własnych wad i za przemianę grzechu w potężną siłę moralną. Umarł w chwale za to, że z Jacka Wąsala, który był uosobieniem warcholstwa, egoizmu i dzikiej dumy, umiał przeistoczyć się w księdza Robaka, ofiarnego żołnierza wolności, bezimiennego emisariusza narodowej myśli. Za to, że zgodził się na służbę ciężką i żmudną. „Kwestarz był szarym wykonawcą — pisał Stanisław Pigoń — wybijał się w zasłudze nie brawurą junactwa, ale służbą ofiarną, najniebezpieczniejszą, narażającą na cierpienie, »męczeństwo bez chwały«, w szarej masie skazańców, przy taczkach, pod kijami, na więziennej »rogoży«. Niemniej od takiej to służby zależał — bywało — los wielkich bitew, wielkich na daleką skalę obliczonych planów strategicznych."

Przeistoczenie uważał więc Mickiewicz za sprawę najważniejszą. I nic dziwnego, że podobna przemiana znalazła się w centrum innego jego arcydzieła, *Dziadów*. W ogóle romantyzm polski stał się piewcą transfiguracji duchowej właśnie dlatego, że zrozumiał, iż od niej zależy nie tylko byt narodu, nie tylko zachowanie jego tożsamości, lecz również przyszły kształt ojczyzny. W całej tej sprawie najważniejsza była na pewno bezinteresowność. W pierwszej Rzeczypospolitej łatwo było poświęcić coś z siebie, ponieważ państwo dysponujące instytucjami społecznymi, splendorami i bogactwem, hojnie nagradzało pracowników na niwie publicznej. Taka praca dawała wówczas człowiekowi imię, zaszczyty i pieniądze. Teraz po utracie państwa, Polak nie mógł już dać swej ojczyźnie „coś z siebie". Musiał się oddać w całości na jawie i we śnie, w pracy i w odpoczynku, w samotności i w tłumie, przygotowany na kije, rozpacz i więzienie. To było straszne doświadczenie, ale dopiero za „czerwonym morzem krwi" czekał na Polaków ostateczny tryumf.

Pan Tadeusz kończy się wizją narodu, który — obudzony z letargu, z „wieprzowatości" — wyrusza na swój wielki bój po zwycięstwo. Wyrażano wielekroć sąd, że Mickiewicz, chcąc zachować charakter baśni, zakończył swoją epopeję na parę miesięcy przed straszną klęską. A ja myślę, że Mickiewiczowi wcale nie chodziło o baśń. Nie pisał szlacheckiej idylli. Dlatego optymizm *Pana Tadeusza* nie jest ani łatwy, ani różowy. Istotnie, dzieje Polski zaczęły się wówczas układać w powtarzający się bezustannie cykl: klęska — odrętwienie — przeistoczenie — walka — klęska. Był to jakby zamknięty zaczarowany krąg absurdu, w którym zamknięto nasz naród. Kto zdał sobie z tego sprawę mógł zrezygnować ze wszystkiego i wpaść w skrajną rozpacz. Epos Mickiewicza kończy się w momencie, kiedy naród wyrusza na bój i nie wie jak skończy się kolejna próba. Tragiczny cykl nie jest wszakże zamkniętym kołem, ponieważ nie każda walka musi zakończyć się klęską. To prawda, że rok 1812 skończył się bardzo fatalnie. Często nocą, kiedy rozmyślam o tym poemacie, który wrósł w nasze dusze, widzę pana Tadeusza So-

---

A każdy z was w duszy swej ma ziarno przyszłych praw i miarę przyszłych granic.

O ile polepszycie i powiększycie duszę waszą, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice.

Księgi pielgrzymstwa, rozdz. XX

plicę jak piękny i dwudziestoletni kona nad Berezyną opuszczony przez kolegów, przemarznięty i głodny, z gangreny i dezynterii. Ale Mickiewicz zrezygnował z takiego zakończenia nie dlatego, że pisał baśń, lecz dlatego, aby przestrzec przed czymś stokroć gorszym niż takie nieszczęście. Swoją historię i swoje życie naród zamieni naprawdę w absurd, jeśli w tym rzeczywiście makabrycznym cyklu zabraknie ogniwa przeistoczenia duchowego. Można bowiem ponieść kolejną klęskę i nie zginąć, jeśli w łonie narodu istnieją siły, które przygotowują go do nowej walki. Dopiero kiedy naród nie będzie zdolny do odrodzenia, charakter jego bytu zostanie przesądzony. Klęski nie przesądzają o losie narodu. I myślę, że to właśnie przesłał Mickiewicz z Paryża w *Panu Tadeuszu* Polakom, których po upadku powstania listopadowego wtrącono ponownie do ciemnicy.

RYSZARD PRZYBYLSKI

Co w nas jest postępującego ciągle, to nasz człowiek wewnętrzny, nasz duch. Postęp nie zależy na czym innym, jak na rozwijaniu się naszego jestestwa wewnętrznego...

Prelekcje paryskie, wykład 30 kwietnia 1844 r.

Z KRONIKI ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI ADAMA MICKIEWICZA

Lipiec 1832

18 lipca 1832, środa

Strasburg.

„Zgodnie z instrukcjami, mam zaszczyt Pana poinformować, że za moim zezwoleniem PP. Domeyko Ignacy, polski porucznik, uciekinier, i Mickiewicz Adam, obywatel ziemski, polski uciekinier, którzy zrzekli się zasiłków rządowych, przybyli do Strasburga 11 bieżącego miesiąca, otrzymali właśnie paszporty tymczasowe z Châlons-sur-Marne jako miejscem przeznaczenia.

Cudzoziemcy ci złożyli paszporty wydane w Dreźnie 21 czerwca br. i wizowane w poselstwie Francji w Saksonii; przesyłam w załączeniu te dokumenty, które Pan uzna bez wątpienia za stosowne przekazać mojemu koledze znad Marny.

Załączam także ich rysopis oraz kopię marszruty, którą im wytyczono". Borejsza: *Adama Mickiewicza przyjazd.*

31 lipca 1832, wtorek

Paryż.

„Za przybyciem do Paryża w roku 1832, prosto z dyliżansu (Mickiewicz) przyszedł do mnie z Joachimem Lelewelem, który sam, jeno cichaczem dla sprawienia niespodzianki, czekał na Adama w biurze messażerii. Od razu stanęliśmy na stopie przyjacielskiej." J. B. Zaleski do W. Mickiewicza, 8 IV 1869 r.

„W dniu zaznajomienia się czytał mi do późna w nocy świeżo napisaną w Dreźnie, przecudowną swoją trzecią część *Dziadów*." J. B. Zaleski do W. Mickiewicza.

„Mickiewicz dziś przyjechał do Paryża — ale nie pójdę pierwszy do niego — jeżeli się zechce poznać ze mną, to dobrze." Słowacki do matki, 31 VII 1832. Słowacki: *Korespondencja*.

Sierpień 1832

7 sierpnia 1832

Paryż. Przyjęcie na cześć gen. Dwernickiego. Improwizacja Mickiewicza.

Spotkanie ze Słowackim: „Od kilku dni przyjechał Mickiewicz. Żaden z nas nie chciał zrobić pierwszego do poznania się kroku — a było kilka osób, którym mówił, że mnie chciałby widzieć — starano się więc sprowadzić nas gdzie razem i poznać... Dziś zeszliśmy się na wielkim obiedzie... Mickiewicz improwizował — ale dosyć słabo. Po obiedzie, kiedy chodziło towarzystwo po ogrodzie, Mickiewicz przystąpił do mnie i zaczęliśmy sobie nawzajem mówić komplementa... Mówił mi, że mnie znał dzieckiem... przypomniałem mu ową jego wizytę u nas, gdy zszedł się tak nieszczęśliwie z Janem Śniadeck(im). Śmiał się z przypomnienia — potem przypomniał mi, że mu Malewski moje wiersze za granicę przysłał. Kiedyśmy zabrnęli w komplementa, kiedy mu mówiłem, że go uważam za pierwszego poetę... jeden z Polaków, stojący za mną i podchmielony zapewne, powtarzał jak echo: „Nadto jesteś skromny", i tymi słowami pomieszał zupełnie naszą rozmowę." Słowacki do matki 3 IX 1832. Słowacki: *Korespondencja*.

Sierpień — pierwsza połowa września

Paryż. Sytuacja finansowa Mickiewicza.

„Wybrał się do Paryża z bardzo małym funduszem." *Żywot*, II 195.

„Za przyjazdem naszym do Paryża (...) żyliśmy oszczędnie w hoteliku Metz (rue du Mail) bez pozwolenia policji. Potem dano mi pozwolenie i żołd emigrancki, ale Adam o to się nie starał i nie miał żołdu; cierpiał częstokroć wielki niedostatek i nie mówiąc nikomu zastawiał w Mont de Piété zegarek..." I. Domeyko do W. Mickiewicza.

Wrzesień 1832

Wrzesień 1832 — czerwiec 1833

Paryż. Praca nad pierwszymi czterema księgami *Pana Tadeusza* (pierwotny tytuł: *Żegota*).

„Ojciec twój wydumał *Pana Tadeusza* na wsi w Poznańskiem; tam obmyślił pierwszy plan poematu i zaczął go od opisu dworu szlacheckiego w Polsce. Pod jesień w roku 1832, kiedy przybył do Paryża, druk *Dziadów*, *Ksiąg Pielgrzymstwa*, potem redakcja Pielgrzyma i korekta pism Stefana Garczyńskiego zajmowały mu wszystek czas przez wiele miesięcy, że niemal całkiem oderwały go od «milszej pracy», która już była opanowała całą jego wyobraźnię. Śród różnorodnych zajęć literackich i politycznych użalał się często Adam przed przyjaciółmi najwięcej na to, że te zajęcia «dławią mu w pieluchach *Tadeuszka*». [...] Mieliśmy wolny przystęp do Adama o każdej godzinie dnia [...]. Używaliśmy też swego przywileju i często nadużywali, osobliwie przynosząc niepotrzebnie rozgwary z bruków paryskich i od sejmików emigranckich. [...] Tron Ludwika Filipa [...] chwiał się nieustannie. Periodycznie, po dwa i trzy razy na miesiąc, podnosiły się bruki na barykady, którym Polacy przyklaskiwali z lubością, spodziewając się w następstwie wojen i triumfalnego powrotu do Polski [...] Odwiedzali Adama wtedy tłumnie [...] rozbitkowie powstania listopadowego, roznamiętnieni, krzykliwi, powracający z Taranne i Vauban. [...] Nastały wkrótce wieczorne schadzki u Adama. [...]. Uczęszczali na nie, ile pamiętam: Jełowiccy, Edward i Aleksander, bracia Sobańscy, Kaszyc, Worcell, Cezary Plater, Karol Montalembert, David, rzeźbiarz, jenerałowie Dembiński i Miś Mycielski, Władysław Zamoyski, Fryderyk Chopin, Franciszek Szemioth, Leonard Chodźko, Wrotnowski, Wejsenhoff, Januszkiewicz, Kołysko, K. E. Wodzyński, Kajsiewicz, Rettel, Semenenko, Ropelewski i wielu, wielu innych. Goście przychodzili do szczupłych pokoików [...]. Czytano listy z Litwy, Ukrainy i zawiązywały się spory." Zaleski: *A. M. podczas pisania „Pana Tadeusza"*.

Październik 1832

16 października 1832, wtorek

Drezno. List Garczyńskiego do Mickiewicza.

„(...) Od p. Ł.(ubieńskiej) mam niezabudkę dla ciebie (...) Miała ona myśli i różne, i dziwne. Zbijałem je kategorycznym sposobem; kiedy o rozwodzie mówić zaczęła, ja o nieszczęściu rozprawiałem — kiedy o obietnicach twoich, ja o szlachetności duszy i ofiarach — dosyć powiedzieć, zupełnie jej z głowy dawne wypadły projekta, pod koniec do dzieci tylko wzdychała; o tobie,

jak o przyjacielu dozgonnym mówiła... Ma mi z domu napisać, jak ją przyjęto... Co pewne, kocha ciebie biedaczka — i dlatego warto jej winy odpuścić."

Listopad 1832

10 listopada 1832, sobota

Paryż. Na posiedzeniu Wydziału I Tow. Litewskiego i Ziem Ruskich Mickiewicz wygłasza odczyt: *O duchu narodowym.*

Na wstępie Mickiewicz postawił tezę, że „głównej i jedynej nauki narodowości" należy szukać w „wewnętrznej, domowej tradycji", która „po upadku, rozerwaniu i przytłumieniu opinii publicznej schroniła się w domach szlachty i pospólstwa. (...) Z tych tradycji musi wywinąć się niepodległość kraju, i przyszła forma jego rządu".

24 listopada 1832

Paryż. Rue Louis-le-Grand nr 24. List Mickiewicza do Wiery Chlustin w Genewie.

„Czytałem w ostatnich dniach w gazecie petersburskiej ukaz zarządzający wyrwanie pięciu tysięcy rodzin szlacheckich z każdej guberni litewskiej i przesiedlenie ich na Kaukaz. Tu nas jest przeszło sześć tysięcy wychodźców (...) prawie bez chleba i bez nadziei przyszłości. (...) Jestem zajęty pracami literackimi, pisząc i drukując z gorączkowym zapałem (...). To mnie ratuje od obłędu."

Grudzień 1832

8 grudnia 1832, sobota

Paryż. Rue Louis-le-Grand nr 24. List Mickiewicza do A. E. Odyńca w Dreźnie.

„Piszę teraz poema szlacheckie w rodzaju *Herman i Dorotea*, już ukropiłem tysiąc wierszy. Podoba się bardzo szlachcie powstańskiej. Duch poetycki czuję w sobie; ale tyle miałem zgryzot z wiadomej tobie przyczyny, tyle kłopotów, korekty i prócz tego, różnych bazgrań, rozprawek, artykułów, projektów, że sam nie wiem, jak czasem mogę kilkanaście wierszy sklecić. (...) Donieś mi w szczegółach o zdrowiu Stefana; choroba jego jest nowym dla mnie ciosem..."

1832

Powstaje wiersz K. Koźmiana pt.: *List do Fr. Morawskiego 1832, skierowany przeciw Mickiewiczowi.*

Uznaję jego talent, lecz wyznam przed tobą,
O ile cenię dowcip, pogardzam osobą.
Czemuż to ten jegomość, co urokiem śpiewu
Zachęcał ziomków swoich do zdrad i do krwi przelewu,
Wywędrował i obce odwiedzał narody,
Gdy mściwy miecz wytępiał jego Wallenrody?
(...)

Styczeń 1833

12 stycznia 1833, sobota

Paryż. List Mickiewicza do S. Garczyńskiego w Dreźnie.

Pan Tadeusz: „Piszę powoli poema sielskie, mam już prawie całe dwie wielkie pieśni. Jak przepiszę brulion, poszlę wam. Odyniec umie decyfrować."

28 stycznia 1833

Paryż. List Mickiewicza do A. E. Odyńca w Dreźnie.

„Ja tu żyję niemile wśród żywiołów obcych. Demokraci mię nienawidzą, arystokraci krzywo patrzą, doktrynery (bo te wszystkie partie nasi małpują) mają za wariata. Wszyscy głupi solennie, krzykliwi i niedołężni. (...) *Dziady* na emigracji, zdaje się, że niewielkie zrobiły wrażenie. *Księgi Pielgrzymstwa* obudziły hałas w różnych kierunkach. Prócz tego literackiego zatrudnienia drukami mam inne, mniejsze i nudniejsze. Paryż tak zbrzydziłem, że ledwie już mogę wytrzymać."

31 stycznia 1833, czwartek

Piotrowice. List K. Koźmiana do L. Osińskiego. Rkps Bibl. Jagiell. nr 6233 k. 18.

„Kiedy słyszę o nowym jakim utworze Mickiewicza — wściekłym, szalonym jak jego słowa i serce, ruszam ramionami z politowaniem i przypominam sobie to, cośmy tyle razy mówili o tym Donkiszocie literackim."

Luty 1833

14—17 lutego 1833

Kraków. Rewizja księgarń w poszukiwaniu IV tomu *Poezji* Mickiewicza.

„Mamy tu cenzurę rządową składającą się z senatora, dwóch asesorów i utrzymującego cenzurę szczegółową Służewskiego niejakiego (...). Tych obowiązkiem jest (...) przeglądać księgarnie i drukarnie w każdym nieoznaczonym czasie. I tak właśnie w d. 14, 15, 16 i następnych p. m. rewidowano księgarnie i dowiadywano się skwapliwie o tom IV poezji Mickiewicza, który tu ogromne wrażenie zrobił. Domyślasz się, że go starannie rozkupiono, jako obraz charakterystyczny czynów carowskich. Lecz gdy nic nie znaleziono, wyznaczono 2000 złp. kary na księgarza, który by to dzieło posiadał. Konsul rosyjski ledwie się nie wściekał, inni toż samo obstawali za rewizją księgarni, była nawet na to sesja w senacie, na której mocne remonstracje rządowi naszemu czyniono, lecz i to nie pomogło..."
Korespondencja z Krakowa z dn. 30 III (!) 1833. Żołnierz *(Doboszyński Michał)* z dn. 17 III 1833, s. 3.

Marzec 1833

2 marca 1833, sobota

Kraków. Zarządzenie Komitetu Cenzury Rządowej w sprawie IV tomu *Poezji* Mickiewicza.

„Z powodu doszłych wiadomości, iż w kawiarni wiedeńskiej czytano publicznie czwarty tom poezji Adama Mickiewicza (...) prezydujący ma słownie zawiadomić dyrektora policji, iżby przedsięwziął środki docieczenia prawdy i badania wszelkich indiciów do wyśledzenia miejsca, skąd by to rozprzedawane pokątnie dzieło wychodzić mogło?". Protokół posiedzenia Komitetu wg: A. Chmiel: *Dzieła A. Mickiewicza w Rzplitej Krakowskiej.* — Przegląd liter. 1897 nr 1 s. 1—2.

11 marca 1833

Rzym. List Z. Ankwiczowej i Henrietty do Mickiewicza.

„Od tygodnia mamy poezje Pana tu, i są dla nas nieprzebranym źródłem pociech i przyjemności. W całym polskim towarzystwie o niczym innym nie rozmawiają, jednogłośnie je uwielbiają, każdy inaczej tłumaczy".

pierwsza połowa marca — pierwsza połowa maja 1833

Paryż. Mickiewicz mieszka razem z Domeyką na Carrefour de l'Observatoire nr 36.

„Ku wiośnie zapachnął Adamowi las, opanowała tęsknota za wsią (...) Na razie miał różnego rodzaju zobowiązania, co nie pozwoliły mu wychylić się na Paryż. Ogród Luksemburski (..) nęcił go ku sobie, głównie z powodu *Pana Tadeusza.* Domeyko (...) miał mieszkanie o kilkadziesiąt kroków od tego ogrodu, z oknami na wsze strony jak w latarni, w którym tylko noclegował. Adam, w nadziei, że użyje słońca, do niego się wprosił i rozgościł na dobre."
Zaleski: *A. Mickiewicz podczas pisania... „Pana Tadeusza".*

Kwiecień 1833

8 kwietnia 1833, poniedziałek

Paryż. List Mickiewicza do S. Garczyńskiego w Dreźnie.

„*Giaura* szelmę i nudnika skończyłem (...). Wracam do *Szlachcica* * i piszę czasem do dalszych *Dziadów. Księgi Pielgrzymstwa* już tu wyszły dawno po niemiecku, nie wiem tedy, czy drugi przekład potrzebny. Wychodzą też po francusku i angielsku."

17 kwietnia 1833, środa

Drezno. List S. Garczyńskiego do Mickiewicza.

„Twoje *Dziady* podobno w Warszawie kursują i policja 50 fl. nagrody wyznaczyła, kto by egzemplarz jaki złowił; mówią, że przeszło 200 egzemplarzy w obiegu. Nie wiem, drogi Adamie, jak sobie możesz wyrzuty, robić sumienia z rzeczy, która nawet na pamięć nie zasługuje. Pani Ł. jest to kobieta, którą każdy co wiersze pisze, przewracać by mógł na prawo i lewo, zresztą ona tego bigosu nawarzyła. Brzydką jest kokietką, nic więcej."

Maj 1833

6 maja 1833, poniedziałek

Paryż. List Mickiewicza do S. Garczyńskiego w Dreźnie.

„Skończyłem trzecią pieśń *Tadeusza.* Zanosi się na długą chryję; dotąd dosyć dobrze udaje się! Gdyby nie tyle przeszkód, gdyby jeden tydzień przeszłorocznej ciszy! (...) Ale z widzenia się naszego nie wiem, czy co będzie! Trudno nam z miejsca ruszyć: pasportów nie ma, do Niemiec nie puszczają, a przekradłszy się, trudno nazad wrócić. Finanse też w lichym stanie."

---

* Mickiewicz zaczął pisać III pieśń *Pana Tadeusza.*

6 maja... 23 maja 1833

Paryż. Zmiana koncepcji *Pana Tadeusza*.

Zmiana planu poematu przypada w okresie gorączkowej pracy publicystycznej Mickiewicza w *Pielgrzymie Polskim*, a co ważniejsze, łączy się z okresem apologii wyprawy Zaliwskiego i pracy emisariuszowskiej.

23 maja 1833

Paryż. Rue Saint-Nicolas N. 73. List Mickiewicza do A. E. Odyńca w Dreźnie.

„Robię dosyć wiele, oprócz różnych postronnych, mimojazdowych pisań, kropię moje poema, którego pieśń czwartą dziś kończę. Żyję tedy w Litwie, w lasach, karczmach, ze szlachtą, z Żydami etc. Rzadko gdzie wychodzę; ciągle chodzimy i gawędzimy z Witwickim, moim bliskim sąsiadem i czasem z Zaleskim. Gdyby nie poema, uciekłym z Paryża. (...) Wzdycham bardzo do dalszych części *Dziadów*; czasem kawałki do nich sztukuję."

koniec maja 1833

Paryż. Rue Saint-Nicolas nr 73. List Mickiewicza do J. U. Niemcewicza w Londynie.

„Piszę teraz właśnie poema wiejskie, w którym staram się zachować pamiątkę dawnych naszych zwyczajów i skreślić jakkolwiek obraz naszego życia wiejskiego, łowów, zabaw, bitew, zajazdów etc. Scena dzieje się na Litwie około roku 1812, kiedy jeszcze żyły dawne podania i widać jeszcze było ostatki dawnego wiejskiego życia. Pracę tę już do połowy doprowadziłem, ale obszerna jest i niemało jeszcze roboty zostaje."

Emigracja: „Zostawić należy wszystkim wolność szukania środków — czy bronią, czy konspiracjami, bo rzeczywiście, gdzie leży zbawienie nasze ziemskie, los ojczyzny naszej, niepodobna zgadnąć."

Czerwiec 1833

12 czerwca 1833

Poznań. W Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego (nr 134) ukazuje się w rubryce Wiadomości zagraniczne wzmianka o konfiskatach majątków w gub. grodzieńskiej, m. in. domu Mickiewiczów w Nowogródku.

czerwiec 1833

„Na wiele miesięcy przed podaniem go *(Pana Tadeusza)* do druku Adam zgłosił się do przyszłego swego nakładcy. Opowiadał, jak Milikowski, księgarz ze Lwowa, nie daje mu spokoju w domu i na ulicy, dobijając targu o poemat, który nie jest jeszcze napisany ani w połowie, że mu za niego ofiaruje dwa tysiące franków. Aleksander Jełowicki odrzekł wtedy poecie: „Skoro ci, panie Adamie, Milikowski daje za twój poemat dwa tysiące franków, ja dam z przyjemnością i chlubą cztery tysiące"*. Zaleski: *A. M. podczas pisania... „Pana Tadeusza"*.

Lipiec 1833

5 lipca 1833, piątek

Paryż. Wyjazd Mickiewicza do Szwajcarii.

„Poeta wyjeżdżając zostawił Domeyce czystopis ksiąg I—III i może początku księgi IV *Pana Tadeusza*." Zaleski: *A. M. podczas pisania... „Pana Tadeusza"*.

8 lipca 1833, poniedziałek

Bex. Przybycie Mickiewicza.

„Jestem od wczoraj w Bex. Stefan ma się lepiej nieco od czasu, jak tu stanął; chce koniecznie udać się stąd do Włoch i mnie w drogę zaprasza." Mickiewicz do Odyńca, 9 VII.

„Stan jego zdrowia jest taki, że (...) trudno mi wychylić się za próg. (...) (Pani Potocka) jak anioł opiekuńczy utrzymuje duszę w Stefanie. Ta kobieta godzi z rodzajem ludzkim (...) Wkrótce ona stąd odjeżdża i nie wiem, potem co się z nami stanie.

(...) mieszkam w oberży, jak najmę oddzielny pokój, zacznę może co pisać." Mickiewicz do Domeyki, 9 VII.

9 lipca 1833, wtorek

Bex. List Mickiewicza do A. E. Odyńca w Dreźnie.

„Podróż (...) przerwała moje roboty. *Tadeusza* dotąd nie dośpiewałem! Na nieszczęście nie wiem, czy tu będę miał humor śpiewać dalej. Wszakże mam już trzy czwarte poematu, najdłuższego, jaki napisałem." **

---

* Umowa ta nie była korzystna. Mickiewicz był w złej sytuacji finansowej i nie miał pieniędzy na podróż do chorego Garczyńskiego.
** Z tego wynika, że Mickiewicz planował zamknąć całość poematu w najwyżej 6 księgach.

22 lipca 1833

Karlsbad. List gen. J. Skrzyneckiego do J. Czetwertyńskiego.

„(...) Oświadcz ode mnie Mickiewiczowi uwielbienie dla niego, a raczej dla jedynej drogi, którą wieszczy duch jego ziomkom wykazał, i życzenie, aby Bóg sam jemu pozwolił i utrzymywał przeznaczenie wyszukania duchowi narodowemu drogi światła wśród walących się na niego ciemności."

27 lipca 1833

Paryż. Bibliographie de La France (s. 471) ogłasza ukazanie się II tomu *Poezji* Stefana Garczyńskiego.

Sierpień 1833

2 sierpnia 1833, piątek

Genewa. L'hôtel de l'Écu de Genève N. 38. List Mickiewicza do I. Domeyki w Paryżu.

„Roboty moje całkiem na teraz przerwane. (...) patrząc na ciągłe cierpienia Stefana niepodobna myślić o pisaniu (...) Gdybym przynajmniej mógł przepisać pieśń czwartą; próbuję, może potrafię."

Wrzesień 1833

20 września 1833, piątek, 6 rano

Awinion. Śmierć Garczyńskiego.

„W nocy o godzinie szóstej przestał oddychać; tak lekko usnął, że nie można nazwać skonaniem tej krótkiej chwili przejścia z biedy na świat lepszy." Mickiewicz do Odyńca, 22 IX.

22 września 1833

Awinion. List Mickiewicza do I. Domeyki w Paryżu.

„Jestem podobny do Francuza wracającego z 1812 roku, zdemoralizowany, słaby, obdartus zupełny, bez butów prawie. O niczym myśleć dotąd nie mogę, ale z czasem wypocznę i zdrowie, mam nadzieję, że wróci. (...) Uważam za łaskę Nieba przybycie tu Pągowskiego i Potockich, bez ich pomocy może bym padł na łóżko."

Październik 1833

pierwsza połowa października 1833

„Otóż rozminęliśmy się w drodze (...). Dość, żem odnalazł Adama w Lionie. Przechodząc około jakiegoś hotelu, zaoczyłem go w oknie z papierem w ręku. Po wejściu do pokoju zastałem Adama codosłownie zacietrzewionego nad *Panem Tadeuszem*. Wieczorem tegoż samego dnia, zdaje mi się ostatniego września 1833 r., puściliśmy się w podróż ku Paryżowi." Zaleski: *A. M. podczas pisania... „Pana Tadeusza"*.

18 października, piątek

Paryż.

„Przybyłem do Paryża z chorobą, która mi przez kilka miesięcy dokuczała..." Mickiewicz do Odyńca.

Druga połowa października 1833 — 13 lutego 1834

Paryż. Praca nad dalszymi księgami *Pana Tadeusza* (V—XII).

„Od razu wpadł na trop swój i cieszył się jak najbujniejszym natchnieniem. *Pan Tadeusz* wystąpił dopiero teraz w zarysach wyraźnych architektoniki swej epicznej. (...) W czasie odczytów żyliśmy jak przemienieni, jak przeniesieni cudownie do Polski (...). Adam zdążał pośpiesznie ku końcowi, dorabiając jednocześnie wstawki do ksiąg poprzednich. Błogie wieczory zimowe u Adama w roku 1833 nie zamierzchną nigdy w pamięci przyjaciół. Nuciliśmy pieśni litewskie, białoruskie, ukraińskie, w chorowód za wieszczem. Adam opowiadał nam chętnie ustępy z dziejów swej młodości w Nowogródku, Wilnie i Kownie, wyzywając nawzajem do poufnych zwierzeń..." Zaleski: *A. M. podczas pisania... „Pana Tadeusza"*.

„...zwykł powiadać mi: Żegoto, jeżeli za co, to za *Pana Tadeusza* musi kiedyś dla mnie postawić posąg szlachta w Nowogródku. Pisząc, nie miał grosza przy duszy (za cały poemat dano mu tysiąc franków), a był wesoły, bardziej towarzyski niż kiedykolwiek. Schodziło się do niego wieczorami wielu przyjaciół (...) Gorecki, Wrotnowski, Zalescy, Weisenhof, Zan, Kołysko, Witwicki, Mikulscy i inni (...) toczyły się pospolicie rozmowy o życiu i zwyczajach naszych domowych, obywatelskich, szkolnych i dawnych uniwersyteckich." Domeyko do H. Biegeleisena, 12 XII 1881. Tyg. ilustr. 1885 nr 30.

Listopad 1833

13 listopada 1833, środa

Paryż. Rue Saint-Nicolas N. 73. List Mickiewicza do A. E. Odyńca w Dreźnie.

„Wziąłem się do roboty, wychodzę rzadko, piszę a piszę. Piątą pieśń *Tadeusza* skończyłem, trzy jeszcze zostaje. Wyjątki tobie trudno przesłać, bo z nich nic się nie dowiesz, jak z kilku kart wyrwanych z Walter Scotta (wybacz nieskromne porównanie), a całość zbyt jest obszerna."

23 listopada 1833, sobota

Paryż. Wizyta Niemcewicza i L. Paca u Mickiewicza.

„Odwiedziłem z jenerałem Pacem (...) Adama Mickiewicza, wieszcza naszego. Zastałem go chorego w najciaśniejszej i najbrudniejszej ulicy Paryża St. Nicolas nr 73. — Chudy, wybladły, z znaczącą twarzą i żywymi oczyma — w rozmowie maluje się taż sama żywość; zawsze pracuje. Zasłużył sobie na te względy, że dzieł jego szukają w Polsce. 2000 złp. jest strofu, u kogo by czwarty tom *Dziadów* jego znaleziono." Niemcewicz *Pamiętniki.*

30 listopada 1833

Paryż. List A. Gurowskiego do L. Niedźwieckiego w Sussex Chambers.

„Mickiewicz wyklęty przez Papieża za *Pielgrzyma*, pisze jakiegoś *Pana Tadeusza*".

Listopad — grudzień 1833

Paryż. Pobyt S. Morawskiego. Projekt małżeństwa z Celiną Szymanowską.

„...w Paryżu młodszą jej siostrę Celinę wyswatałem za Mickiewicza..." S. Morawski: W *Peterburku. 1827—1838.* Poznań 1928 s. 174. „...Morawski dokładniej wystawił mu stan moralny panny Celiny. I ona, i Adam znajdowali się w podobnym bardzo usposobieniu: po doznanym zawodzie dręczyła ich tęsknota. (...) Oświadczył więc, że jeżeli panna Celina przyjmie jego wezwanie, to ją do ołtarza poprowadzi." *Żywot*, II 313.

druga połowa listopada 1833

Paryż. List Mickiewicza do H. Kajsiewicza w Angers.

„Ja byłem chory długo, leczyłem się, teraz znowu czuję się dobrze i wracam do dawnego sposobu życia. Siedzę w domu jak ćwiek i piszę, w wieczór herbata i gawędka... *Tadeusz* teraz zaczyna postępować; jestem na szóstej pieśni, do końca jeszcze daleko. (...) mało widzę osób mających stosunki z publicznym życiem; słychać tylko, że się ciągle kłócą".

koniec listopada... grudzień 1833

Paryż. List Mickiewicza do K. Potockiej w Genewie.

„Kończę teraz nowe poema, które jako najmłodsze dziecko najmocniej teraz lubię. Umyśliłem pieśń Pani naszej poświęcić dla zachęcenia samego siebie do pracy. (...) Koszta wydania dzieła Stefana opłacone zupełnie".

Grudzień 1833

16 grudnia 1833

Rzym. List Z. Krasińskiego do K. Gaszyńskiego w Paryżu.

„Mickiewicz jako człowiek jest jeszcze piękniejszym niż jako poeta; on jeden szczerze mówi, on jeden wie, co poświęcenie. Dlatego myślę, że źle mu jest pomiędzy ludźmi, którzy interes swój mają na celu".

Styczeń 1834

16 stycznia 1834, piątek

Paryż. List J. B. Zaleskiego do L. Nabielaka w Szwajcarii.

„Między literackimi naszymi spekulantami strach dziś panicki panuje. W Galicji i Poznańskiem poszukują jak najostrzej druków paryskich."

Luty 1834

13 lutego 1834, czwartek

Paryż.

„Więc skończyłem wczora właśnie. Pieśni ogromnych dwanaście". Mickiewicz do A. E. Odyńca.

„W połowie lutego 1834 r., wieczór pod szarą godziną, kiedyśmy się już zebrali byli przy ulicy Saint-Nicolas i po cichu gwarzyli, widząc gospodarza w drugim pokoju przy kominku „szpar-

ko machającego piórem po papierze"... powstał od stolika Adam z rozpromienioną twarzą i zawołał ku nam „Chwała Bogu! oto w tej chwili podpisałem pod *Panem Tadeuszem* wielkie finis". * Radośnie za nim powtórzyliśmy „chwała Bogu" i wykrzyknęliśmy trzykrotny vivat z oklaskami przy winszowaniach i uściskach jak najserdeczniejszych." *Zaleski: A. M. podczas pisania... „Pana Tadeusza"*.

14 lutego 1834

Paryż. List Mickiewicza do A. E. Odyńca w Dreźnie.

„Wiele miemości, wiele też dobrego. (...) Za parę tygodni druk zaczynam. Mnóstwo pracy w przepisywaniu. Co tam najlepsze, to obrazki z natury kreślone naszego kraju i naszych obyczajów domowych (...). Miałem ją (Zofię z Mackiewiczów Odyńcową) często w myśli, malując heroinę poematu mego, Zosię. Zdaje mi się, że nigdy już pióra na fraszki nie użyję. Te tylko dzieło warte czegoś, z którego człowiek może poprawić się lub mądrości nauczyć. Może bym i *Tadeusza* zaniechał, ale już był blisko końca (...) Ledwiem skończył, bo mnie już duch zrywał gdzie indziej, do dalszych części *Dziadów*, których kawałki oderwane mimojazdem pisałem. Z *Dziadów* chcę zrobić jedyne dzieło moje warte czytania, jeżeli Bóg dozwoli skończyć."

14 lutego 1834, piątek

Paryż.

„Nazajutrz staropolskim obyczajem wysłuchaliśmy najpierw mszy świętej w kościele Saint-Louis-d'Antin, a po mszy zaprosiliśmy go na obiad do Palais-Royal. Uczta była niewystawna, ale dostatnia i z gęstymi toastami w cześć i Adamowi, i jego nowo narodzonemu infantowi." Zaleski: *A. M. podczas pisania... „Pana Tadeusza"*.

połowa lutego — marzec 1834

„Po tych ucztach zażądał Adam, abyśmy wcześniej do niego przychodzili, «odbędzie się bowiem jeszcze jedna ceremonia, to jest imienin i chrzcin *Pana Tadeusza*». Tak nazywał autor niezbędne poprawki w poemacie. W pierwotnym tekście stały imiona własne, rodowe osób i przeróżnych miejscowości na Litwie, które należało koniecznie przechrzcić, to jest zastąpić wymyślonymi. Oczywiście, na pierwszym zaraz posiedzeniu nawymyślaliśmy bez liku dziwnych imionisk, które Adam rozgatunkowywał i przyjmował je lub odrzucał. Najpożyteczniej mu w tej rzeczy służył Domeyko, który jako Litwin i spółpowietnik Pana Tadeusza, doskonale znał ojczyste strony. Przy tej sposobności Adam wymagał także od nas, zaklinając na przyjaźń, abyśmy (...) wskazywali mu do sprostowania i ważniejsze błędy, bądź to w duchu, bądź w treści, bądź w formie, bądź to na koniec w słowach i wyrażeniach czymkolwiek grzeszących. Wymawialiśmy się w tej mierze i targowali z nieudanym sromem, ale w końcu musieliśmy ulec jego niezłomnej woli. Adam z piórem w ręku sam czytał *Pana Tadeusza*, księgę po księdze, a kiedy uczuwał zmęczenie, odsuwał rękopism ku Witwickiemu albo ku mnie do czytania. Z początku branie inicjatywy tej cenzorskiej szło twardo; ten to ów bąkał jednak uwagi, które Adam po krótkim namyśle uznawał za niesłuszne lub też słuszne i natychmiast własnoręcznie mazał lub podkreślał do poprawki: a czynił to z nieocenioną skromnością i nawet pokorą. Nieraz w czasie czytania wyrywał mi rękopism i przekreślał piękne wiersze bezlitośnie. Wypraszaliśmy je jak najwymowniej od śmierci, Adam zbywał nas dowcipnym lub głębokim słówkiem: «wiersz umorzony jak ziarno pszenicy, rozrodzi się tym bujniej itd.» Najwięcej takich wykreśleń było przy Telimenie. Stefan Witwicki bił ostro na tę panią. Adam potakiwał mu, czując tam śliskie strony jej roli; toteż — przeciw zgorszeniu, jakie dawał, słabo się bronił; utrzymywał jeno ciągle, że mu Telimena była arcypotrzebną dla kontrastu i dla przeróżnych kombinacji poematu. Zgodził się na końcu na wyrzucenie wielu jej tyrad, zmazał o świecy w kominku, a historią klucza i następstw zaczernił palcem umoczonym w atramencie, że wątpię, aby ją dziś jaki estetyk zdołał przeczytać. Inny z przyjaciół czynił innego rodzaju zarzuty przy mowach Buchmana i przy swarach szlachty zaściankowej, że zniżają nieco nastrój poważnej epopei. Adam podkreślał naznaczone przez niego wiersze, ale dodał: «Hę, wiem ja, mój drogi, czego ty chcesz, ale i w całym poemacie potrzeba by podnieść nastrój o jakie pół tonu. To naprędce nie da się zrobić, klamka już zapadła. Po dziś dzień huczy mi w uszach wasz Taranne. Poprawię się, da Bóg, w innej powieści, bodaj w *Synie Pana Tadeusza*, a najprawdopodobniej w dalszych częściach *Dziadów*.» Koniec końców, żaden z nas nie mazał w *Panu Tadeuszu*, pomimo «królewskiej obojętności» autora dla swych skarbów, a tym bardziej nie mazał Witwicki, który Adama zwał zawżdy «Napoleonem poetów» w znaczeniu wyższości jego ponad spółczesnymi kolegami. Ustępik o Potockich przekreślił Adam na czyjąś uwagę, że nie tylko Alfred i Artur, ale Adam i Włodzimierz z imionami szlacheckimi formowali wtedy pułki polskie; dodał przy tym przekreślając: «Prawda, z takich ludzi, co pułki stawiali dla ojczyzny, nie godzi się żartować.» Tyle tylko więc naszego, Stefanowego i mojego, jest w *Panu Tadeuszu*, że po zmienieniu imion szlachty i nazwisk miejscowości, kiedy kulała gdzieniegdzie miara wierszów, Adam dla ulżenia sobie żmudy i nudy polecił nam, abyśmy ją wyprostowali w całym poemacie. Wątpię jednak, aby

* W czystopisie: Koniec. Brulion końca księgi XII nie zachował się.

przy pilnym dozorowaniu przez autora ostatniej korekty ostały się i te niewinne nasze poprawki." Zaleski: *A. M. podczas pisania... „Pana Tadeusza"*.

Z odpisu na czysto sporządzono (prawdopodobnie Domeyko lub Zan, może obaj razem) kopię, która — przeszedłszy niewątpliwie raz jeszcze przez kontrolę autora — szła do drukarni. Kopia ta nie zachowała się.

19 lutego 1834, środa

Petersburg.

„P. Morawski przyjechał z Paryża 19 lutego n.s. z wiadomością, że Mickiewicz żeni się z Celiną. Tegoż dnia list od Celiny, że pójdzie za Mickiewicza." Dziennik H. Malewskiej, wg: *Żywot*, II 313.

Marzec 1834

1 marca 1834, sobota

Paryż: Bibliographie de la France (s. 150) ogłasza ukazanie się *Kordiana* Słowackiego.

15 marca 1834, sobota

Paryż.

„Adam Mickiewicz (...) oświadczył się czytać mi nowe poema swoje. W dwunastu księgach treść jego domowa zawiera trafne i szczęśliwie skreślone obrazy dawnych niknących już obyczajów polskich. (...) Czym prędzej więc zaprosiłem na to czytanie ks. A. C., jenerała Paca, Kniaziewicza, pułk. W. Zamoyskiego. Dałem im zupę grochową, kiełbasę itp. Wszyscyśmy z rozkoszą słuchali opisania scen, te nas nie bez rozrzewnienia, a czasem uśmiechu przeniosły w dziedzinę domową." Niemcewicz: *Pamiętniki*, II 280.

18 marca 1834, wtorek

Paryż. Spotkanie Mickiewicza z Balzakiem.

„Wczoraj przechodząc z naszym Adamem Tuilerie spotkaliśmy małego, czarnego, dobrze odżywionego człowieka (...). Podszedł on do nas, przypomniał się pamięci poety i zasypał go słowami uznania dla jego wybitnego talentu, a w końcu zaprosił nas na obiad, gdzie — jak powiedział — zobaczymy wszystkie znakomitości sztuk pięknych. Obiad odbędzie się od jutra za tydzień, rozpocznie się o godzinie szóstej, a skończy po dziesiątej, o jedenastej zaś pójdziemy wszyscy na wieczorek do mistrza Davida. Pożegnaliśmy się. (...) Pytam więc towarzysza: «Któż to jest ten smakosz?» «To jest — odrzekł — były wielki człowiek (ci-devant grand homme), autor, z którym przez jakiś czas wiązano wielkie nadzieje, to sławny Balzac, pisarz dosyć dowcipny, ale umysł słaby, bez wielkiej idei, bez nowych koncepcji." A. Jełowiecki do K. Chodkiewiczowej, 19 III. Jełowiecki: *Listy do Ksawery*.

19 marca 1834, środa

Paryż.

„Byłem (...) na obiadku u jenerała Kniaziewicza, gdzie nam pan Mickiewicz czytał poema swoje *Pan Tadeusz*, a raczej wyjątki z niego. Jest to zbiór obrazów i zwyczajów narodowych; gładko, trafnie, dowcipnie skreślonych. Za lat 20, jeżeli Bóg nie uwolni nas od jarzma moskiewskiego, trzeba będzie do poematu tego not objaśniających. Tak Moskale wykorzenią wszelką narodowość polską." Niemcewicz: *Pamiętniki*, II 286.

Kwiecień 1834

początek kwietnia 1834

Paryż. Mickiewicz przenosi się do Hôtel de France, Rue de Seine nr 59.

„Na początku kwietnia (...) Adam dla tym pilniejszego dozorowania druku i korekty * przeniósł się na ulice de Seine, do hoteliku, w którym już mieszkali Bohdan Jański i Stefan Zan." Zaleski: *A. M. podczas pisania... „Pana Tadeusza"*.

1 kwietnia — ok. 20 czerwca

Paryż. Typografia A. Pinard, Quai Voltaire 15.

„Rozpoczął się tedy druk *Pana Tadeusza* i postępował spiesznie, tym spieszniej, że dozorowany przez niecierpliwiącego się autora." Zaleski: *A. M. podczas pisania... „Pana Tadeusza"*.

„...ciągle drabuję korekty. (...) Miałem w pisaniu rozrywkę, a teraz w nudach korekty ** niejakie contre-coupe przeciwko splinom gwałtownym..." Mickiewicz do A. E. Odyńca, 19 IV.

Ostatni arkusz *Pana Tadeusza* oddano 17 VI.

* Drukarnia mieściła się na Quai Voltaire 15. Mickiewicz przeniósł się na rue de Seine tymczasowo, gdyż zatrzymał pokój na rue St. Nicolas d'Antin.

** Jak bardzo nużyła ona poetę, świadczy notatka na autografie księgi X. przemazana przez Mickiewicza: „Te wiersze senny przepisuję A. M i to późno, dając na jutro eprewę, wkrótce może zemrę, to są może ostatnie".

7 kwietnia 1834, poniedziałek

Paryż. W Tygodniku Emigracji Polskiej (nr 5 s. 20) ukazuje się zapowiedź, że *Pan Tadeusz* „jest już pod prasą i wyjdzie na początku maja w dwóch tomach".

13 i 14 kwietnia, niedziela i poniedziałek

Paryż.

Na wieść o walkach w Lyonie ulice Paryża pokryły się barykadami. Walki zostały krwawo stłumione przez armię. „...rosną barykady, a król obywatel wyprawia 30 000 bagnetów na przekonanie, że ma rację. Gdziekolwiek przez ciekawość podsunął się nasz Polak, wołał lud: „Polonais en avant", jak gdybyśmy byli powstańcami z powołania." Domeyko: *Moje podróże*, I 214.

19 kwietnia 1834, sobota

Paryż. Rue de Seine 59. Hôtel de France. List Mickiewicza do barta Franciszka.

„Siedzę w przeklętym Paryżu, zajęty znowu drukami (...). W moim nowym dziełku (...) scena toczy się w Litwie; znajdziesz opisy naszego życia domowego, polowań, koncepty palestranckie, polowania etc. Pisanie o tych rzeczach bawiło mię niezmiernie, przenosząc mnie w nasze miłe strony rodzinne."

19 kwietnia 1834

Paryż. Rue de Seine 59. Hôtel de France. List Mickiewicza do A. E. Odyńca w Dreźnie.

„...ciągle drabuję korekty. Pierwszy tom *Tadeusza* wkrótce z druku wyjdzie, ale go nie puścimy, aż się drugi skończy. (...) Chciałbym zacząć jaką prozaiczną pracę ciągłą, dla zajęcia myśli. Żegota zdrów. Zan mieszka teraz ze mną i kawę mnie z rana robi. Zresztą rzadko bardzo kogo widuję, a najlepiej mi, kiedy nikogo nie widzę."

Maj 1834

24 maja 1834, sobota

Warszawa. Franciszek i Barbara Wołowscy wpisują w sztambuchu wnuczki, Celiny Szymanowskiej, ostatnie błogosławieństwo i życzenia przed jej wyjazdem do Paryża. *Żywot* II 134.

maj — początek lipca 1834

Bellevue k. Sèvres.

Wersal pełny był Polaków znajomych nam i życzliwych. W Marly Maurycy Mochnacki kończył druk swojej historii Powstania Listopadowego. Wiosna tego roku 1834 była nadzwyczaj piękna, ciągle prawie pogodna, ciepła, powonna. (...) Codziennie tedy z Adamem robiliśmy wycieczki poza Sèvres; wałęsaliśmy się po laskach (...) okolicznych aż do Saint-Germain, odwiedzając po drodze rodaków, to dumając i gwarząc o przenajróżniejszych rzeczach. Adam używał teraz w pełni swobody, słusznie i święcie mu się należącej po dwuletnich niepokojach i znojach. W zanadrzu i po kieszeniach nosił zawżdy korekty drukarskie, przeglądając je najczęściej leżący na murawie z ołówkiem w ręku. W opromienieniu wiośnianego słońca i śród zieleni pól i lasów Adam, rześki dotąd i wesoły, nagle począł się chmurzyć, co dosłownie sciemniać na obliczu. Odosabniał się, zamykał się w domu na całe dni, skarżąc się na dokuczliwe swoje spliny. Przyjaciele różne naznaczali przyczyny tym splinom, jedni zbiegowi dziwnych perypetii z jego życia, które się w tym czasie właśnie zwikłały; drudzy nieuchronnym obawom i troskom przy zmianie stanu, bo już wiedzieli, że ma się żenić. Walna ich przyczyna tkwiła wszelako gdzie indziej. Raz mimochodem koło leżącego napomknąłem: «Nieprawdaż, Adamie, rozbierają ciebie *Dziady?*» Na to zapytanie uścisnął mi rękę, potakując skinieniem głowy. Ile razy zabierał się do pisania dalszych części *Dziadów*, doświadczał wielkich wzruszeń i cierpień. (...) w tym czasie na luźnych kartkach pisał nocami nieczytelnie notaty i urywki do dalszych części *Dziadów*. Te kartki widziałem i wtedy w Sèvres, i po leciech jeszcze w Lozannie..." Zaleski: *A. M. podczas pisania... „Pana Tadeusza"*.

Czerwiec 1834

połowa czerwca 1834

Paryż? Bellevue k. Sèvres? Powstanie *Epilogu* do *Pana Tadeusza*.

„Na końcu *Tadeusza* był do niego ustęp, ale nagłe drukowanie i moje ówczesne zatrudnienia małżeńskie zrobiły, że nie miałem czasu poprawić i umieścić ów *Epilog*. Zostawiłem do przyszłego (jeśli będzie) wydania."* Mickiewicz do Odyńca, 21 V 1835.

---

* Mickiewicz nigdy nie wykończył *Epilogu*. W druku (jako Wstęp) ukazał się w IV t. *Pism*, Paryż 1860—1861.

ok. 20 czerwca 1834

Paryż. Ukończenie druku *Pana Tadeusza.*

Pan Tadeusz, czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z r. 1811 i 1812, we dwunastu księgach, wierszem przez Adama Mickiewicza. Wydanie Aleksandra Jełowickiego z popiersiem Autora. Paryż. 1833. W Typografii A. Pinard, przy wybrzeżu Voltaire 15. T. 1—2. Nakład 3000 egzemplarzy. *

22 czerwca 1834, niedziela

Sèvres. List JB. Zaleskiego do H. Kajsiewicza w Angers.

„*Pan Tadeusz* (...) nie tak prędko jeszcze pójdzie w obieg, bo Jełowicki czeka, aż egzemplarze dojdą do Polski (...) Adam w wielkiej biedzie, podobno wybrał za *Tadeusza* wszystkie pieniądze, a Jełowicki nie chce kredytować dłużej, bo powiada, że sam goły **. Najlepiej, gdyby z kraju udało się dostać jaką sumę na druki; już na ten cel miałem przysłane 1500 franków, ale je D... puścił w *rouge et noire*."

28 czerwca 1834, sobota

Paryż. Przybycie Celiny Szymanowskiej.

„Przyjechaliśmy szczęśliwie onegdaj o 5 po południu (...). W godzinie po moim przyjeździe przyszedł do PP. Franciszków Pan Adam, lecz na nieszczęście nie mogłam z nim nic o interesach mówić, gdyż było kilkanaście osób." C. Szymanowska do F. Wołowskiego 30 VI.

28 czerwca 1834

Paryż. Bibliographie de la France ogłasza ukazanie się *Pana Tadeusza.* Cena 12 fr.

---

* W r. 1838 było jeszcze egzemplarzy tyle, że wydawca, zmieniwszy kartę tytułową, włączył je jako tom V i VI do wydania zbiorowego. Można wierzyć informacji Słowackiego, że księgarz stracił na pierwodruku tego poematu. Za życia poety przedrukowano *Pana Tadeusza* jako tom I Pism z r. 1844, ale osobnego wydania drugiego w ścisłym sensie nie było.

** O ówczesnej sytuacji finansowej pisze syn poety: „Z wydań warszawskich i poznańskich zebrało się kilka tysięcy franków u Odyńca, który w Dreźnie wziął był na siebie pieniężne interesa Adama. Odyniec, dla oszczędzenia Mickiewiczowi kosztów przesyłki, powierzył trzy tysiące kilkaset franków pewnemu wielkiemu panu, a ten po drodze zgrawszy się w Niemczech, grosza Adamowi nie wypłacił".

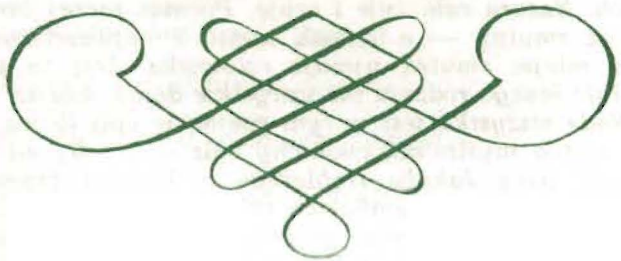

O PANU TADEUSZU

ZYGMUNT KRASIŃSKI

Wiesbaden, 17 września 1834

Niech Papa przeczyta co prędzej, Pana Tadeusza Mickiewicza. To jedyne dzieło w swoim rodzaju — lepsze od Monachomachii, komiczne, pełne życia narodowego polskiego, dzieło polskie całą gębą, narodowe, wiejskie, szlacheckie — Don Kiszot polski — dowód nieodbity wielkiego geniuszu. Wszystko tam się znajdzie: wady i zalety Polski, natura polska, uczucia nasze wzniosłe i śmieszności bez liku — rewolucje nasze, sejmiki, szlachta stara i młode generacje, jakobiny i doktrynery — wszystko, wszystko z taką prawdą oddane, z taką prostotą, że aż strach bierze.

JULIUSZ SŁOWACKI

D. 18 grudn[ia] Gen[ewa] 1834 r.

Najukochańsza Mamo moja!

(...) Adama nowy poemat obudził we mnie także wiele dźwięków przeszłości. Bardzo piękny poemat — podobny do romansu W. Scotta, wierszem napisanego. Dóm szlachcica — maluje się wybornie; heroina poematu, choć gęsi pasie, ma jakąś w sobie świeżość dawnych opisów — coś dziwnie zachwycającego prostotą... Wiele opisów

miejsc — nieba — stawów jest mistrzowską ręką skreślonych. Natura cała żyje i czuje. Poemat raczej żartobliwy niż smutny — a jednak często z najweselszych na pozór miejsc smutek ujmuje człowieka. Jest to poema zupełnie innego rodzaju niż wszystkie dotąd Adama utwory. Nade wszystko jest w tym poemacie opis łowca dmącego w róg myśliwski, cudowny opis — trochę mi przypomniał pana Jakuba trąbiącego w lesie, i drugi opis Żyda grającego na cymbałach także prześliczny... Chciałbym, abyście ten poemat prędko czytać mogli. Co do samego autora, piszą mi z P[aryża], że żyje dobrze z młodą żoną — a żona ta ma być piękna i ładnie gra na fortepianie. Nie dziw, bo córka Szymanowskiej. Co wieczora mnóstwo naszych braci schodzi się do mieszkania poety — i bawią go — a on ciągnąc dymy z cybucha słucha i uśmiecha się. Co za sprzeczność z moimi samotnymi wieczorami! Niech będzie ze mną, jak Bóg chce, w tej smutnej wędrówce życia.

CYPRIAN KAMIL NORWID

Zapewne, że ukochany Ojczysty poemat Narodowy Pan Tadeusz — to jest poemat narodowy, w którym jedyna figura serio jest — Żyd... Zresztą awanturniki, safanduły, facecjoniści, gawędziarze. Kobiet narodowych dwie: jedna Telimena, metresa moskiewska, druga Zosia, pensjonarka. Zapewne, że poemat to arcynarodowy, w którym jedzą, piją, grzyby zbierają i czekają, aż Francuzi przyjdą zrobić im ojczyznę... Zapewne, że to jest arcydzieło...

Fragment listu do J. Kraszewskiego z 1856 r.
Echo Literacko-Artystyczne. Warszawa 1912.

Chciałem pominąć, ptak małego lotu,
Pominąć strefy ulewy i grzmotu
I szukać tylko cienia i pogody,
Wieki dzieciństwa, domowe zagrody...
Jedyne szczęście, kto w szarej godzinie
Z kilku przyjaciół usiadł przy kominie,
Drzwi od Europy zamykał hałasów,
Wyrwał się z myślą ku szczęśliwym czasom
I dumał, myślił o swojej krainie...

Ale o krwi tej, co się świeżo lała,
O łzach, któremi płynie Polska cała,
O sławie, która jeszcze nie przebrzmiała —
O nich pomyślić — nie mieliśmy duszy!...
Bo naród bywa na takiej katuszy,
Że kiedy zwróci wzrok ku jego męce,
Nawet Odwaga załamuje ręce.

Te pokolenia żałobami czarne,
Powietrze tylą klątwami ciężarne,
Tam myśl nie śmiała zwrócić lotów,
W sferę okropną nawet ptakom grzmotów.

O Matko Polsko! Ty tak świeżo w grobie
Złożona — nie ma sił mówić o tobie!

ADAM MICKIEWICZ

W programie wykorzystano:

Dernałowicz Maria: Od „Dziadów" części trzeciej do „Pana Tadeusza". Marzec 1832 — czerwiec 1834. Wwa 1966 PIW. — Kronika życia i twórczości Adama Mickiewicza.

Krasiński Zygmunt: Listy do Konstantego Gaszyńskiego. Oprac. i wstępem poprzedził Zbigniew Sudolski. Wwa 1971 PIW.

Mickiewicz Adam: Pan Tadeusz... Oprac. Stanisław Pigoń. Wrocław 1980. Zakł. Nar. Ossol. — Biblioteka Narodowa. Seria I nr 83.

Pigoń Stanisław: Adam Mickiewicz o życiu duchowem. Z pism, przemówień i listów zebrał... Poznań 1922 Fiszer i Majewski.

Pigoń Stanisław: „Pan Tadeusz". Wzrost, wielkość i sława. Wwa 1934.

Słowacki Juliusz: Dzieła. Pod red. Juliana Krzyżanowskiego. Wrocław 1949 Zakł. Nar. Ossol. t. 11: Listy do matki. Oprac. Zofia Krzyżanowska.

Wydawca:
TEATR NARODOWY

Redakcja
EWA RYMKIEWICZ

Projekt obwoluty i okładek
oraz opracowanie graficzne:
ZBIGNIEW CELIŃSKI

Cena zł 45.—

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

WDA — Zakład Typograficzny. Zam. 2695. Nakł. 5000 egz. Z-6

Klasyka polska
w
Teatrze Narodowym

KLASYKA POLSKA W TEATRZE NARODOWYM
1969 — 1981

Inscenizacje ADAMA HANUSZKIEWICZA

	Str.
Stanisław Wyspiański: Wesele (1963) *	2—3
Stanisław Wyspiański: Wyzwolenie (1966) *	4—5
Juliusz Słowacki: Kordian (1970)	6—7
Zygmunt Krasiński: Nie-Boska Komedia (1969)	8—9
Norwid (1970)	10—11
Juliusz Słowacki: Beniowski (1971)	12—13
Stefan Garczyński: Wacława dzieje (1973)	14—15
Juliusz Słowacki: Balladyna (1974)	16—17
Stanisław Wyspiański: Wesele (1974)	18—19
Mickiewicz. Cz. 1: Młodość (1976)	20—21
Juliusz Słowacki: Sen srebrny Salomei (1977)	22—23
Mickiewicz. Cz. 2: Dziady (1978)	24—25
Jan Kochanowski: Treny (1979)	26—27
Juliusz Słowacki: Samuel Zborowski (1981)	28—29
O poprawie Rzeczypospolitej (1981)	30—31

---

* Premiera na scenie Teatru Narodowego w 1969 r.

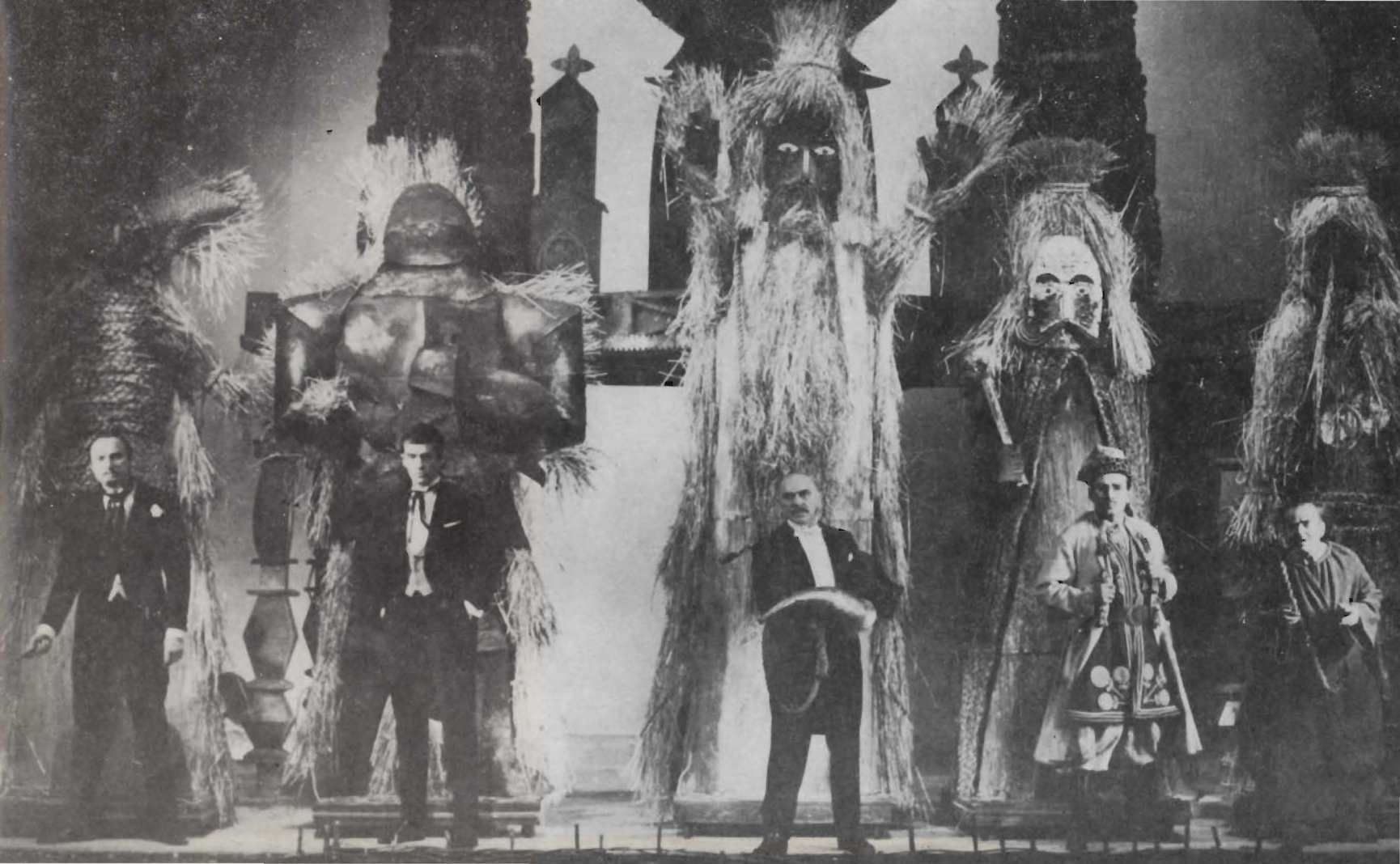

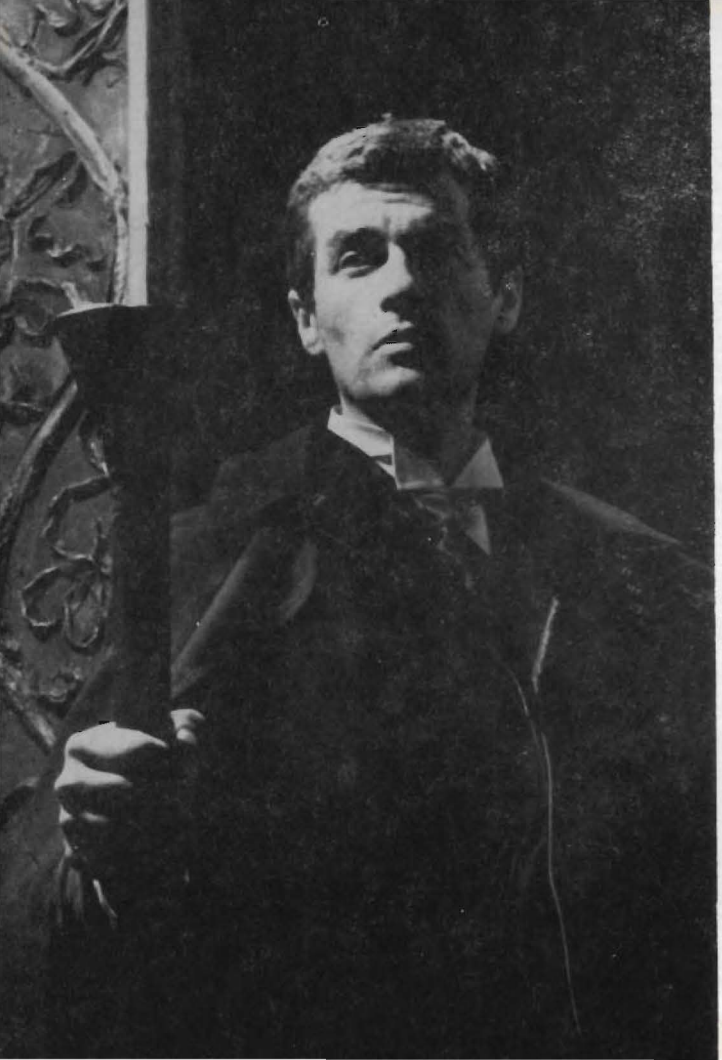

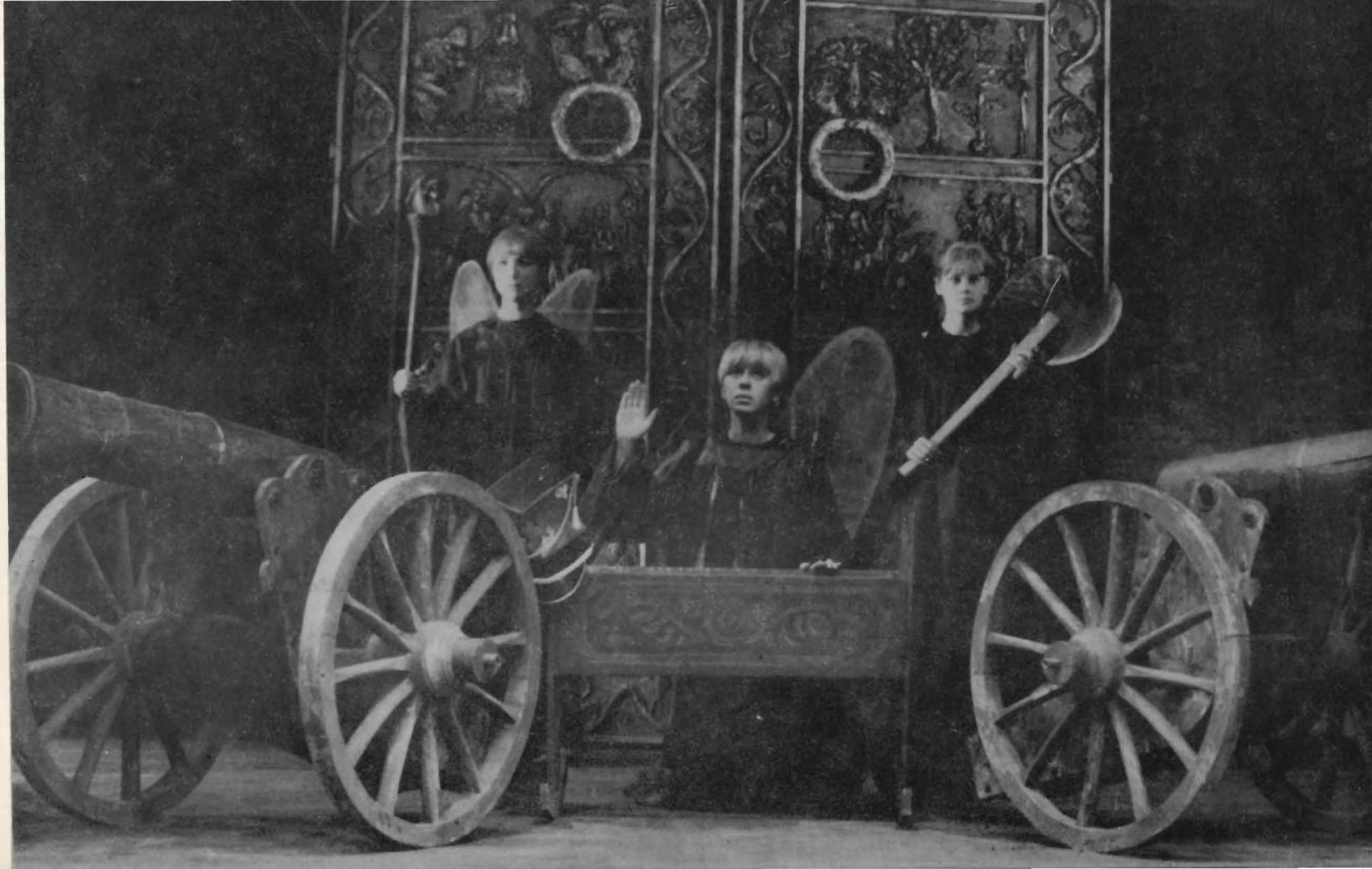

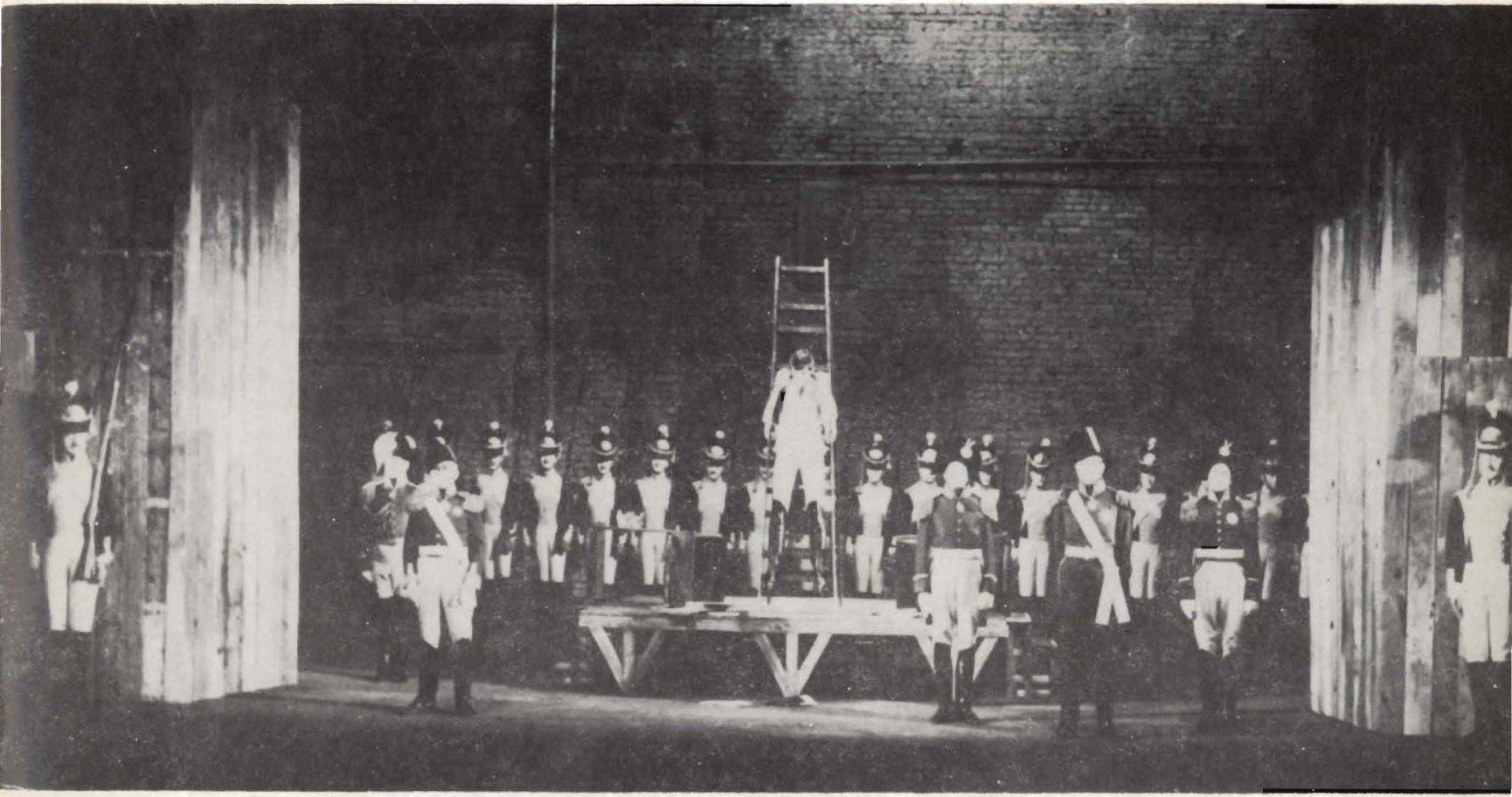

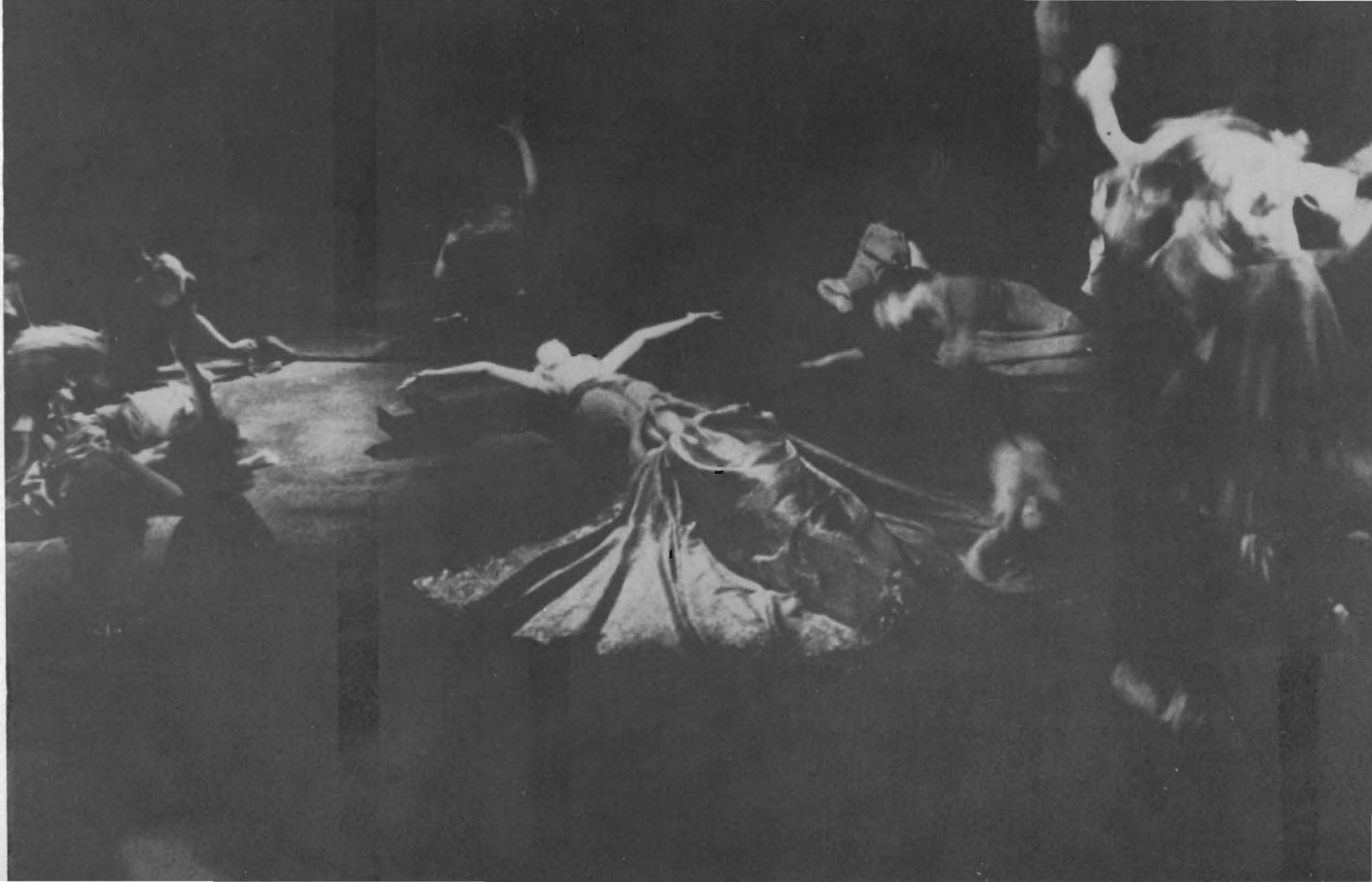

UCZYNA jest to wielki zbiorowy
obowiązek

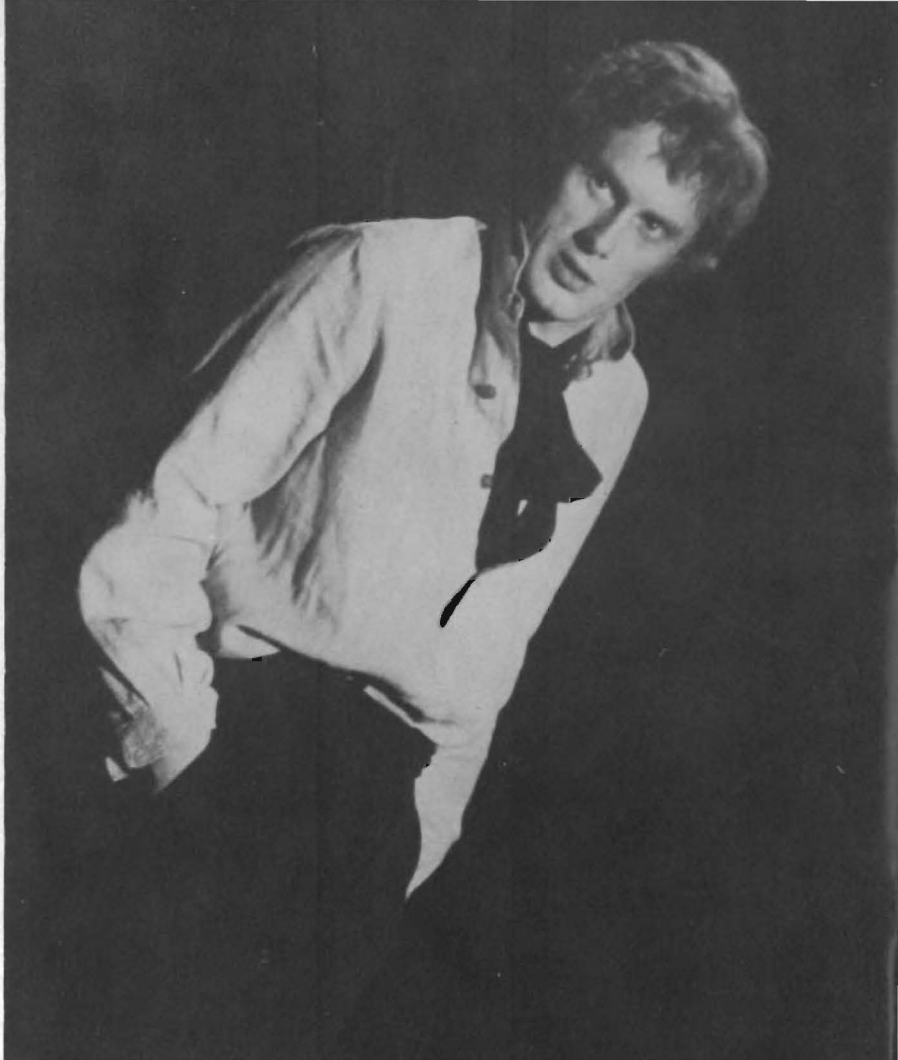

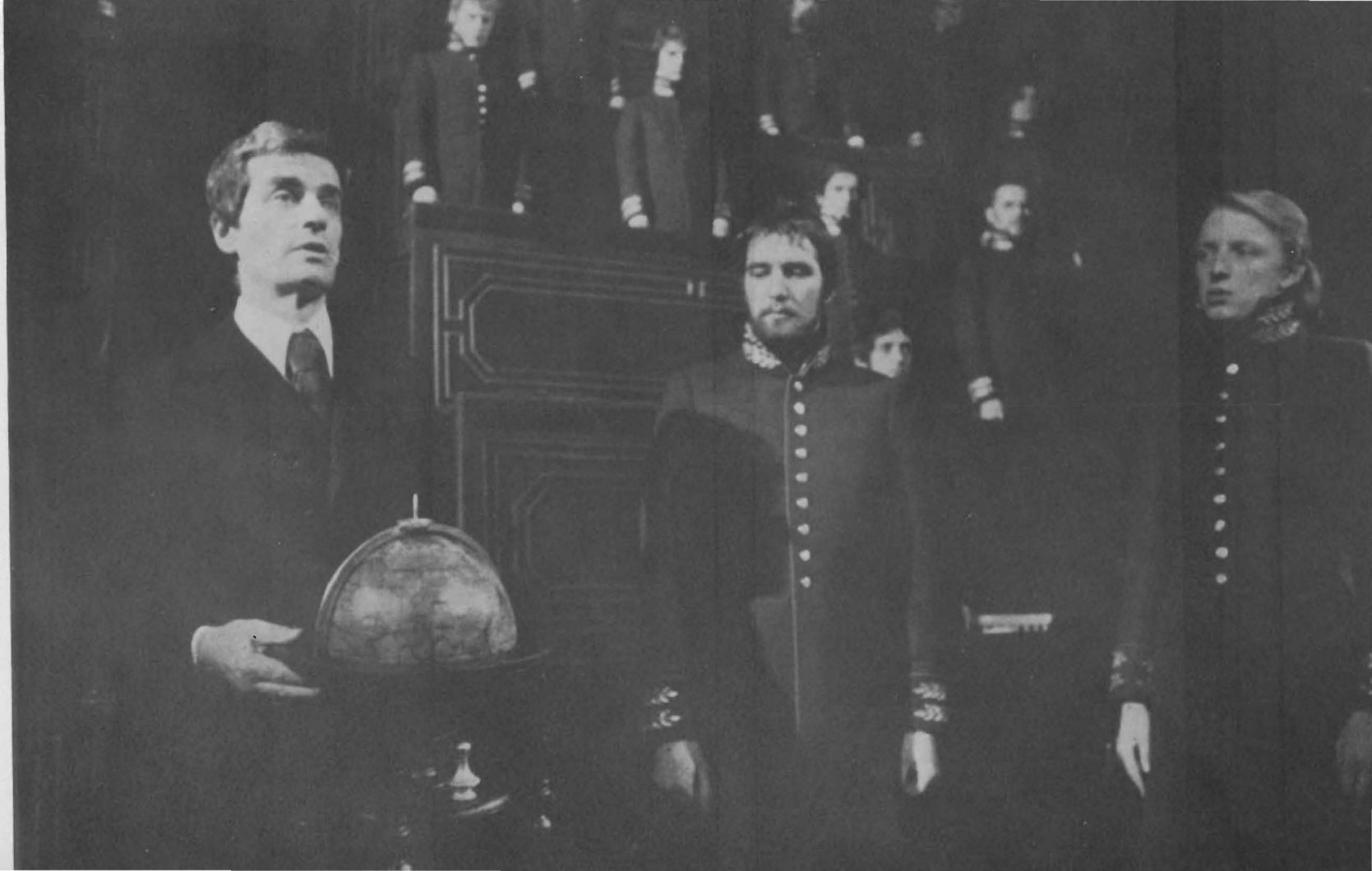

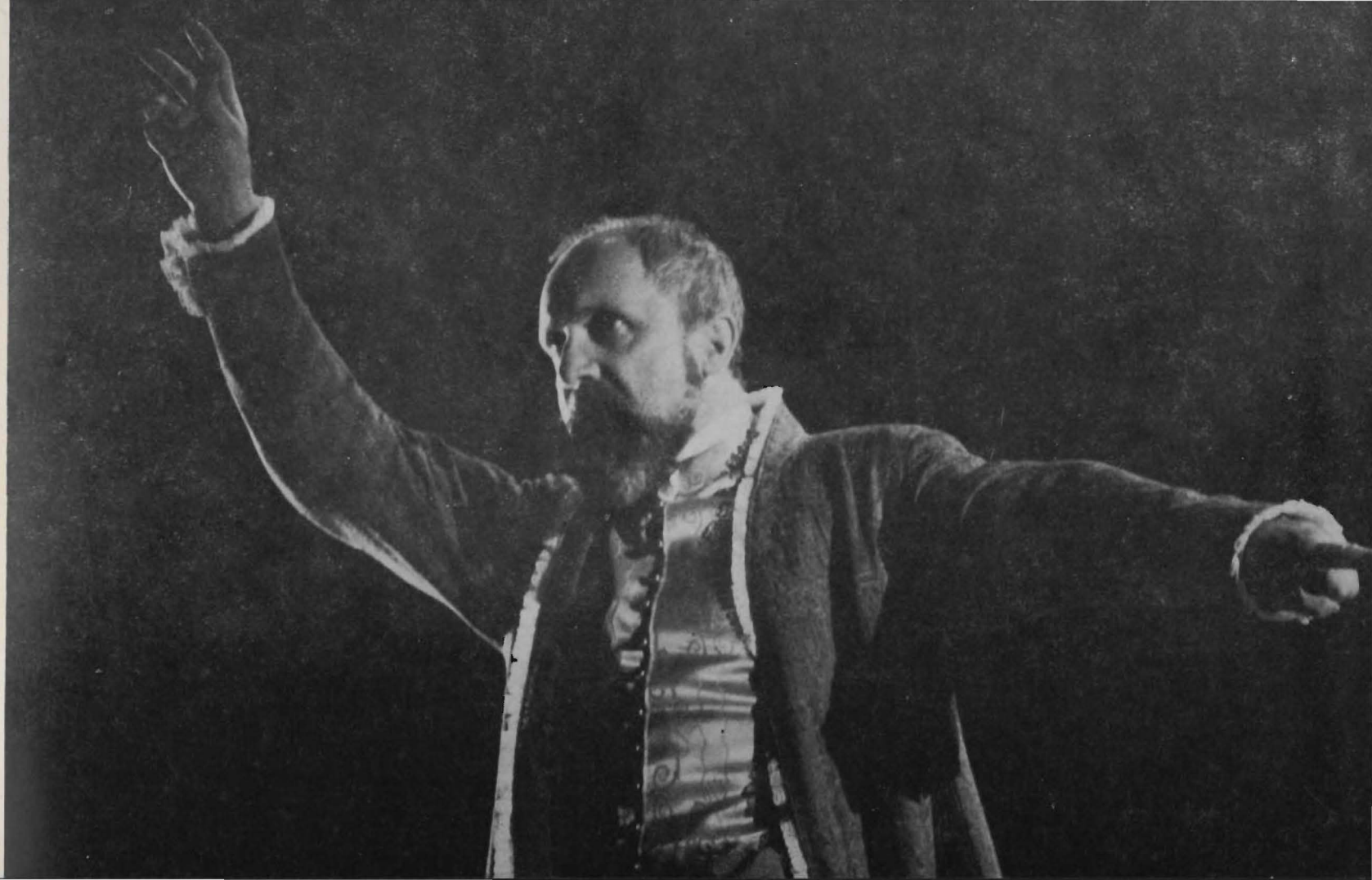

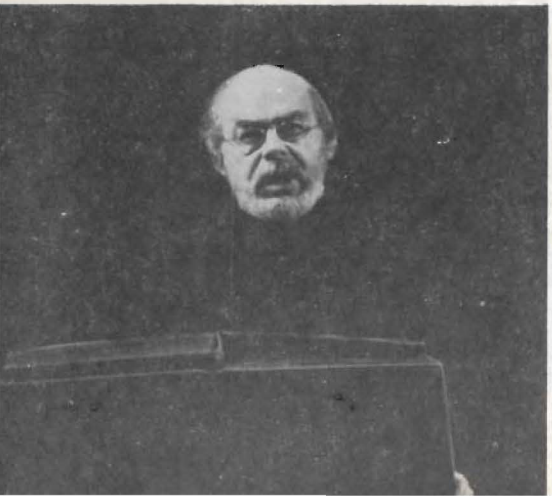

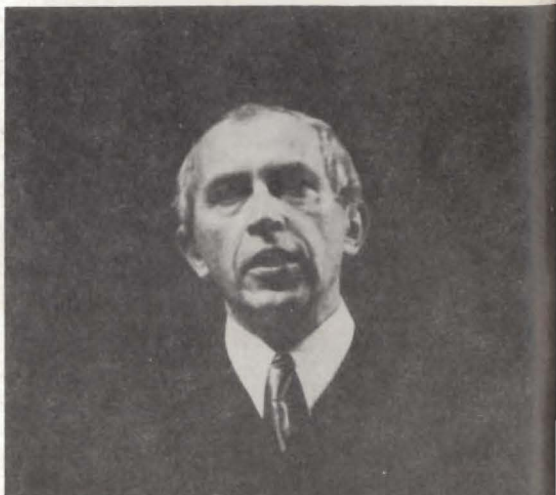

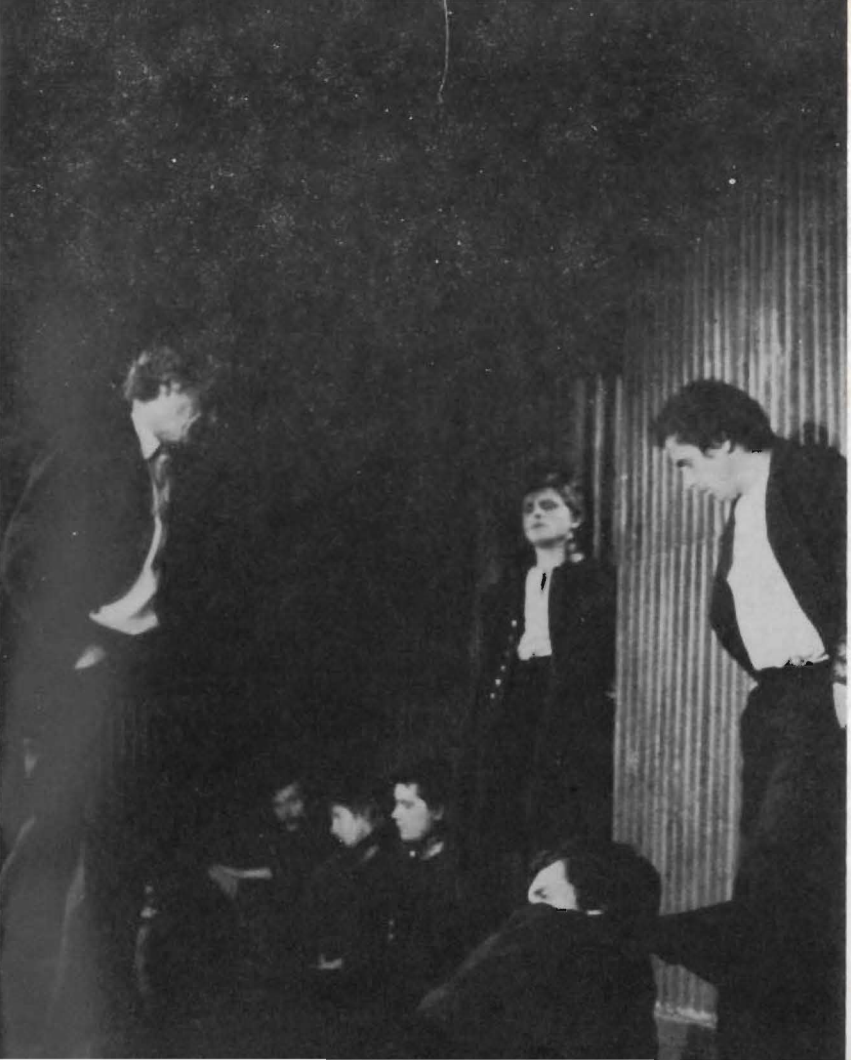

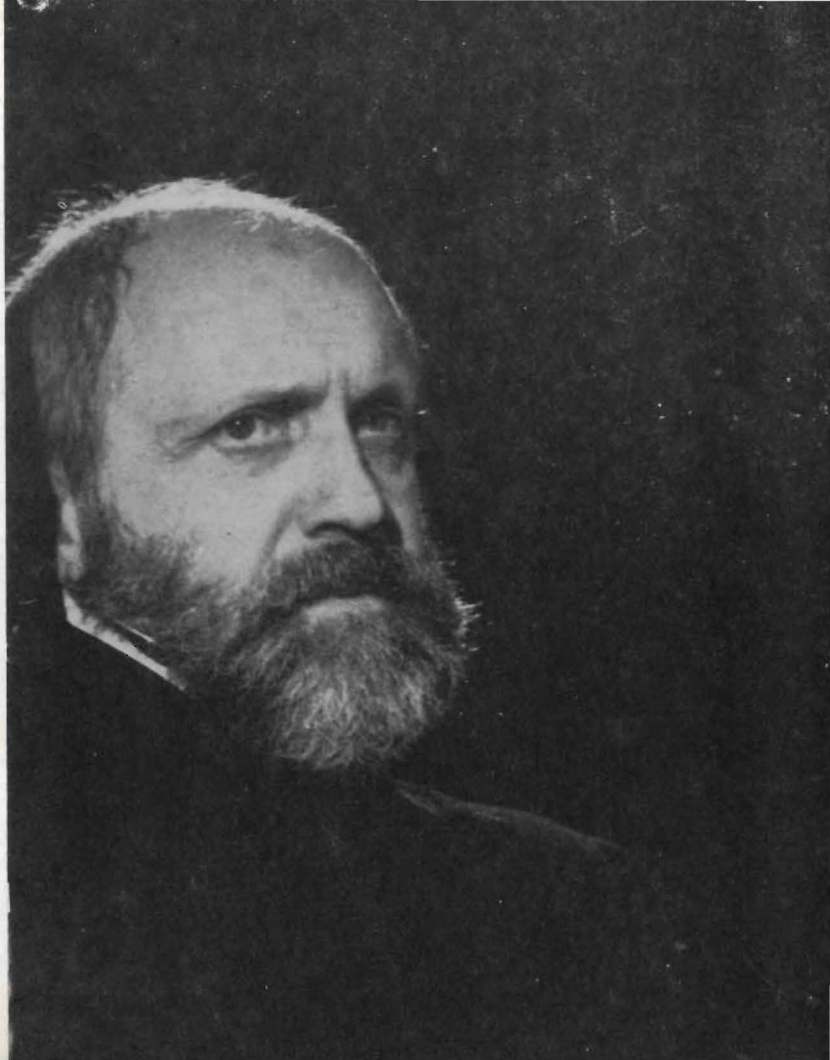

TEATR NARODOWY

założony w roku 1765

MICKIEWICZ

Część III

PAN TADEUSZ

Układ tekstu: ADAM HANUSZKIEWICZ

Osoby:

Tadeusz — MAREK ROBACZEWSKI
Sędzia — KAZIMIERZ WICHNIARZ
Wojski — JERZY PRZYBYLSKI
Protazy — JERZY PRAŻMOWSKI
Podkomorzy — KRZYSZTOF CHAMIEC
Hrabia — WALDEMAR KOWNACKI
Gerwazy — TADEUSZ JANCZAR
Asesor — MAREK WOJCIECHOWSKI
Rejent — MARIAN RUŁKA
Robak — HENRYK MACHALICA
Telimena — BOŻENNA DYKIEL
MARZENA TRYBAŁA
Zosia — MAŁGORZATA GRABOWSKA
(Szkoła baletowa)
ANNA GORNOSTAJ
Jendykowiczówna — ZOFIA KUCÓWNA
Panny kuchenne — JUSTYNA KULCZYCKA
ANNA GORNOSTAJ
DARIA TRAFANKOWSKA
Chłopcy stajenni — ALEKSANDER KALINOWSKI
ANDRZEJ PIECZYŃSKI
Buchman — LECH KOMARNICKI
Rózga — WŁODZIMIERZ SAAR
Kropiciel — GUSTAW KRON
Brzytwa — STEFAN LEWICKI
Skołuba — RYSZARD ŁABĘDŹ
Szydło — JACEK BURTON
Jankiel — KAZIMIERZ ZARZYCKI
Syn — ARTUR BARCIŚ
Matka — ERNESTYNA WINNICKA
Generał Dąbrowski — ROMAN BARTOSIEWICZ
Generał Kniaziewicz — EDWARD BUKOWIAN
BERNARD MICHALSKI
Rykow — ZYGMUNT FOK

Szlachta — LECH DYBLIK, ANDRZEJ KAŁUŻA, ADAM MARIAŃSKI, JERZY MATAŁOWSKI, JERZY POŻAROWSKI, CEZARY SOKOŁOWSKI, MAREK WYSOCKI

Oficerowie — TOMASZ BUDYTA, JACEK BURTON, LECH DYBLIK, ANDRZEJ KAŁUŻA, RYSZARD ŁABĘDŹ, BERNARD MICHALSKI, CEZARY SOKOŁOWSKI, MAREK WYSOCKI

Inscenizacja
ADAM HANUSZKIEWICZ

Scenografia
XYMENA ZANIEWSKA

Kostiumy
IRENA BIEGAŃSKA

Muzyka
ANDRZEJ KURYLEWICZ

Układ tańca
WOJCIECH MISIURO

Asystenci reżysera
TAMARA TATERA
ANDRZEJ KAŁUŻA

Asystent scenografa
LESZEK RYBARCZYK

W spektaklu wykorzystano fragmenty muzyki Piotra Mossa do „Snu srebrnego Salomei".

Inspicjent — Franciszek Gołąb
Brygadier sceny — Stanisław Kuszczyk
Oświetlenie — Andrzej Paweł Szymański
Dźwięk — Anna Pawluk

Kierownik techniczny — Krzysztof Woźniakowski

Kierownicy pracowni:

Malarskiej — Jerzy Budner
Stolarskiej — Seweryn Luboradzki
Modelatorskiej — Henryk Nizler
Dźwięku — Stanisław Pawluk
Krawieckiej damskiej — Grażyna Szczecińska
Krawieckiej męskiej — Jan Mrówczyński
Perukarskiej — Leszek Galian
Tapicerskiej — Franciszek Mierzejewski
Ślusarskiej — Wacław Jaworski
Szewskiej — Józef Jasiński
Farbiarskiej — Henryk Kotte

Rekwizytorzy — Maciej Białkowski
Andrzej Łopusiński

Biuro Obsługi Widzów — Monika Gajewska-Wiśniewska
Tel. 26-54-81 wew. 42 lub 23 oraz 27-06-23, po godz. 16
tel. 26-54-83 (Kasa Teatru Narodowego)

•

Dyrektor i Kierownik Artystyczny
ADAM HANUSZKIEWICZ

Zastępca Dyrektora
LECH WOJCIECHOWSKI

CENA ZŁ 5.—

WDA — Zakład Typograficzny. Zam. 3302. Nakł. 5000. Z-21